Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 238. — ROK XXXV.

NIEDZIELA

2. WRZESNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Od Administracji.

W dążeniu do ciągłego rozszerzania objętości „Głosu Narodu" ulepszania, i urozmaicania jego treści Wydawnictwo w ciągu ostatnich dwu lat zmieniło format i znacznie powiększyło objętość dziennika, wprowadziło wydawanie poniedziałkowego numeru, wreszcie od kilku miesięcy Abonenci otrzymują stale tygodniowy popularno-naukowy dodatek „Życie".

Wszystkie te poważne inwestycje, które w dalszym ciągu zamierzamy powiększać wprowadzone zostały bez jakiejkolwiek podwyżki ceny pojedyńczego egzemplarza i prenumeraty dziennika. Tymczasem jednak równocześnie podniosły się znacznie płace personalu drukarskiego, podwyższono dwa razy o kilkadziesiąt procent biuletyny Ajencji P. A. T., podniesiono opłaty telefoniczne, opłaty za kolejowe przesyłki czasopism itd., nie wyliczając już wzrostu cen wszelkich innych środków koniecznych do prowadzenia dziennika.

W tem położeniu Wydawnictwo „Głosu Narodu" widzi się zniewolone, idąc za innemi wydawnictwami czasopism, do podwyższenia ceny pojedyńczego egzempl. na 25 groszy odpowiedniego nieznacznego uregulowania ceny prenumeraty z dniem 1 września br.

Cena prenumeraty „Głos Narodu" z dniem 1 września br. wynosi: w Krakowie z odnoszeniem 6.20 zł., bez odnoszenia 5.70. Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką poczt. 6.20 zł., zagraniczną 9.50 zł. Przedpłata zniżkowa dla nauczycielstwa ludowego 5.70 zł.

Miesiąc Ligi Narodów

Wrzesień jest miesiącem Zgromadzenia Ligi. W sali Reformacji, zbudowanej przez Genewę dla upamiętnienia „reformy" religijnej Kalwina, zgromadzą się w najbliższy poniedziałek delegaci 50 z górą państw, by przeprowadzić dyskusję nad sprawozdaniem Sekretarjatu Ligi, przyjąć wnioski przygotowane przez różne komisje przy Sekretarjacie istniejące, odesłać pod uwagę Rady Ligi zgłoszone na sesji rezolucje i wybrać do tetjże Rady kilku nowych członków. Tegoroczna sesja Zgromadzenia nie będzie zbytnio ożywiona, chyba, że w dyskusji nad sprawozdaniem Sekretarjatu delegaci poruszą aktualne problemy polityki międzynarodowej, jak kwestja litewska, sytuacja w Chinach i Mandżurji, spór chorwacko-serbski, porozumienie morskie między Francją i W. Brytanją i inne. W sprawach tych, poza litewską, Liga dotąd nie interwenjowała, więc niema dla nich właściwie miejsca w dyskusji nad sprawozdaniem, jednak delegaci korzystają nieraz z okazji, jaką jest sesja tego światowego parlamentu, by przedstawić mu swe skargi i życzenia. Rok sprawozdawczy nie przyniósł doniosłych wydarzeń w działalności Ligi, sprawozdanie samo nie da więc powodu ani do zbyt surowej krytyki, ani do przesadnych pochwał. Liga przeszła już okres śmiałych prób, które — np. słynny protokół i konferencja gospodarcza — skończyły się fjaskiem; obecnie kroczy naprzód powoli ale stale, pracę nad ograniczeniem zbrojeń prowadzi z metodyczną rozwlekłością, drobne spory polityczne załatwia, większe (np. polsko-litewski) odracza, a całkiem wielkich — unika, pozatem organizuje biuro dla unifikacji prawa cywilnego, zajmuje się rolą wychowawczą kina, zwalcza handel kobietami, opiekuje się wygnańcami, itd. Roboty i to pożytecznej jej nie brakuje, ale dziedziną wielkiej polityki, gdzie w grę wchodzą interesy mocarstw, nie interesuje się wcale. Dlatego kochają Ligę wielkie mocarstwa i na jej posiedzenia wysyłają swoich czołowych ministrów. Liga jest już dzisiaj urzędem, odrabiającym kawałki. Czy jednak byłaby zdolna zaważyć w grze wielkich interesów, grożącej konfliktem? Na to pytanie trudno dać odpowiedź twierdzącą. Na szczęście, barometr polityczny wykazuje względną pogodę i Liga może spokojnie załatwiać dalej kawałki, oraz pozwalać sobie na takie ekstrawagancje, jak budowa własnej stacji radjowej.

Przed Zgromadzeniem zebrała się Rada Ligi na zwykłą sesję, przypadającą co kwartał. W myśl wniosku p. Chamberlaina, uchwalonego na poprzedniej sesji, Rada winna rozpatrzeć stan rokowań polsko-litewskich. Jest to jedyny politycznie doniosły punkt w jej porządku dziennym i może on przynieść bardzo ciekawą dyskusję. Ponadto będzie musiała Rada załatwić wniosek węgierski, przedkładający jej po raz wtóry sprawę optantów węgierskich w Siedmiogrodzie. Rokowania między Budapesztem a Bukaresztem nie dały żadnego rezultatu, Budapeszt żąda przeto od Ligi, by zamianowała dwóch sędziów, którzy łącznie ze sędzią węgierskim rozstrzygną sprawę, czy i ile winien rząd rumuński wypłacić obszarnikom siedmiogrodzkim, a obywatelom węgierskim jako zapłatę za zabrane im ziemie. Sąd taki przewidziany jest w traktacie pokojowym w Trianon, ale rząd rumuński sędziego swego wycofał przez co także wybór superarbitra uniemożliwił, gdyż sprawę wywłaszczenia uznaje za należącą do kompetencji sądów rumuńskich. Obecnie rząd węgierski proponuje Lidze, by spór przekazała Trybunałowi Haskiemu, ale i takiemu załatwieniu sprawy opiera się Rumunja.

Skład Rady Ligi wykazuje obsadę drugorzędną. Nie przyjedzie tym razem p. Chamberlaina, od trzech lat nie opuszczający jej posiedzeń. Nie ma na razie równego mu autorytetem Brianda, którego zastępuje p. Paul Boncour, socjalista, rozmiłowany w Lidze, skąd go niektórzy towarzysze partyjni chcą wyrzucić. P. Stresemanna, który jest „asem" w dyplomacji, zastępuje premjer Rzeszy p. Mueller, rangą odeń wyższy, ale autorytetem dużo niższy. Przewodniczy obradom młody i elegancki Finlandczyk, p. Procope, b. poseł w Warszawie, dziś minister spraw zagran. Sprawę litewską referować będzie dalej energiczny p. Blockland, minister holenderski, tensam, który na ostatniej sesji orzekł w referacie, iż karabiny maszynowe znalezione w St. Gothard były wysłane nie do Węgier, ale do — niewiadomo dokąd, może do Warszawy... Referenta skarg niemieckich ze Śląska, p. Urutii nie widzimy w tym spisie członków Rady. Zresztą innych zmian w składzie Rady niema. I sensacyjnych decyzji zapewne także nie będzie. **ax.**

P. Antoni Krzywy, dawny redaktor „Gońca Krakowskiego", a obecnie „Polonji" w ostatnim numerze tego pisma broni posła Korfantego przed atakami sanacji i „Polski Zachodniej"; to jest w porządku, my również nieraz bronimy posła Korfantego, przed zaczepkami sanacji, ale jedno jest nie w porządku. P. Krzywy rzuca niczem nie poparte zarzuty, jakoby Klub Ch. D. i poszczególni członkowie Ch. D. byli uzależnieni od rządu, przeto nie mogą prowadzić walki o praworządność, którą prowadzi Korfanty. Pan Krzywy pisze nieprawdę. Stanowisko Ch. D. było nieraz ujawniane i nikomu nie jest tajny stosunek Ch. D. wobec rządu. Pan Krzywy fałszywie przedstawia powody zatargu władz naczelnych Ch. D. z posłem Korfantym i przysługi swojemu patronowi nie oddaje, a także „Polonji" na drodze, na którą wstąpił, nie pomoże.

Angielsko-francuski układ flotowy

nie zawiera tajnych postanowień.

Paryż (AW) Minister marynarki Leygyes oświadczył przedstawicielowi „Matina", że **tekst francusko-angielskiego układu flotowego już przed ośmiu dniami został zakomunikowany oficjalnie w Waszyngtonie, Tokio i Rzymie.** Nie jest on właściwie żadnym układem, lecz raczej **projektem dla ułatwienia rozbrojenia na morzu,** nie zawiera też żadnych tajnych postanowień i bynajmniej nie **sprzeciwia się waszyngtońskiemu układowi flotowemu.**

ATAK NA LORDA BRIDGEMANA.

Londyn (AW) Mimo zapewnień kół rządowych, że układ flotowy angielsko-francuski nie zawiera żadnych nowych postanowień militarnych i że zostanie ogłoszony z chwilą, gdy rządy Stanów Zjedn., Japonji i Włoch przyjmą go do wiadomości. **Liberalne pisma angielskie podjęły bardzo ostrą kampanję przeciwko pierwszemu lordowi admiralicji Bridgemanowi.** Pisma obarczają go odpowiedzialnością za to, że Kellog ostentacyjnie ominął Londyn. Obiega nawet pogłoska, **że Bridgeman zamierza podać się do dymisji jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.**

Czy Stresemann ustąpi z powodu choroby?

JUŻ SIĘ WYMIENIA NAZWISKA NASTĘPCÓW.

Warszawa 31/8. (Telef. wł.). W piątkowych dziennikach berlińskich czyta się **sprzeczne wiadomości co do Stresemanna. Gdy jedni twierdzą, że Stresemann ustąpi,** zmuszony do tego stanem zdrowia, inni utrzymują, że **Stresemann czuje się nagół lepiej i w łonie gabinetu pozostanie. Dodają również ci ostatni, że Stresemann** nie może być obecnie zastąpiony żadną osobistością, gdyż **cieszy się autorytetem międzynarodowym.** W kołach parlamentarnych mimo wszystko utrzymuje się pogłoska, że Stresemann ustąpi. Jako ewentualnych kandydatów na stanowisko po nim **wymieniają socjalistę Breitscheida, oraz centrowca ks. Kaasa.** (Obaj występowali przeciw „kurytarzowi" pomorskie mu. Uw. Red.).

Rosja a pakt Kelloga.

Warszawa 31. 8. (Tel. wł.). Już 10 państw odpowiedziało przychylnie na zaproszenie, wystosowane przez rząd Stanów Zjednoczonych aby podpisały pakt Kelloga.

Co się tyczy Rosji, większość opinji publicznej we Francji twierdzi, **że czyni się Sowietom niezasłużony zaszczyt, zapraszając je do zajęcia miejsca w obozie narodów cywilizowanych.** Pomimo tego organ b. ministra Cailleaux „Volnte" oświadcza, że aby pakt Kellogg był kompletny, nieodzownem było zaproszenie także i Rosji sowieckiej, gdyż rząd sowiecki wciąż podkreśla swoje tendencje pokojowe.

ODPOWIEDŹ SOWIETÓW.

Moskwa 31. 8. (PAT). W dniu dzisiejszym Litwinow wręczył ambasadorowi francuskiemu Herbette notę rządu sowieckiego w sprawie przystąpienia Z. S. R. R. do paktu Kelloga.

Dalsze akcesy do paktu antywojennego.

HOLANDJA, PERU, LUKSEMBURG I AUSTRJA.

Paryż (PAT). **Rząd holenderski postanowił przyłączyć się do paktu Kellogga.**

Paryż (PAT). **Peru i Luksemburg zgłosiły przystąpienie do paktu potępiającego wojnę.** Na Quai d'Orsay napływają w dalszym ciągu liczne telegramy z powinszowaniami z okazji podpisania paktu.

Wiedeń (PAT). Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie austrjackiej Rady Ministrów. Na wniosek kanclerza Seipla **uchwalono przystąpienie Austrji do paktu Kelloga** podpisanego 27 sierpnia w Paryżu. Uchwała ta będzie przedłożona jaknajrychlej parlamentowi.

LITWA TEŻ SIĘ ZGŁASZA.

Warszawa 31. 8. (Tel. wł.) Litewska rada ministrów uchwaliła przyłączyć się do paktu Kelloga.

P. Procope przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów?

Warszawa 31. 8. (Tel. wł.) Japończyk Adatci, jakkolwiek miał zagwarantowaną jednomyślność, odmówił przyjęcia przewodnictwa Zgromadzenia Ligi Narodów. Wobec tego wysuwany jest obecnie i ma duże szanse wyboru b. finlandzki poseł w Warszawie, obecnie minister spraw zagranicznych Finlandji p. Prokope.

HISZPAN NASTĘPCĄ P. COLBANA.

Warszawa 31/8. (Telef. wł.). Nowym dyrektorem sekcji mniejszości narodowych w Lidze Narodów na miejsce p. Colbana wybrany został Hiszpan Aguirre, co wskazuje na to, **że Hiszpanja wejdzie do Rady Ligi na miejsce pósłałe jeszcze w ciągu obecnego Zgromadzenia.**

CHAMBERLAIN JEDZIE DO HISZPANJI.

Warszawa 31/8. (Telef. wł.). Chamberlain w czasie swej podróży urlopowej, **spotka się w San Sebastian z Primo de Riverą.**

O czem piszą inni?

„Wyzwolenie“ chce zniesienia Senatu.

W „Chłopskim Sztandarze“ pos. Smoła omawia sprawę reformy Konstytucji i zapowiada:

„Nasz Klub Wyzwolenie będzie naprzykład wnosił, ażeby Senat został zniesiony, żeby samorządy zyskały większe prawa, że by głos ogółu miał większe znaczenie“.

W sprawie sposobu przeprowadzenia zmiany Konstytucji zajmuje p. Smoła stanowisko następujące:

„Komu o tem wiedzieć należy, musi wiedzieć, że my proponujemy walkę na prawo, **na rozumy**, na sprawiedliwość i dlatego ani zamachów żadnych ani wojny domowej nie **chcemy i uważamy** je za zgubne i wprost zbrodnicze. Ale jednak napadnięci **mamy prawo bronić się wszystkiemi środkami walczyć i bronić się będziemy**, bo za nami są wszystkie racje i sprawiedliwość, a przeciwko metodom innym — wszystko“.

W roku 1926 nie uważało „Wyzwolenie“ wojen domowych „za zgubne i wprost zbrodnicze“.

O odwołanie prof. Zamorskiego z Pińska

W pismach narodowo-demokratycznych **ukazał** się list otwarty posła Wierczaka do **p.** min. Świtalskiego. P. Wierczak stwierdza na wstępie, że uchwalona została amnestja **dla** przestępców politycznych, ale **tą amnestją nie są objęci nauczyciele,** którzy pod**czas** wyborów zostali przeniesieni na kresy **wschodnie.** Wśród nich jest prof. Zamorski, obrońca polskości w Tarnopolszczyźnie i na pograniczu niemieckiem, który w czasie wojny światowej we Włoszech prowadził

„żywą i owocną dla niepodległości działalność. Wkrótce doprowadził do skutku i przewodził zjazdowi wszystkich narodów pobitych przez Austrję, które walczyły o wolność. Znaną deklarację czerwcową 1917 r. włoskiego ministra spraw zagranicznych, Sonnino, uznającą za jeden z celów wojny dla Włoch niepodległą i zjednoczoną Polskę z dostępem do morza, wygłosił tenże minister w tekście przedłożonym mu przez Zamorskiego. W r. 1918 przy sztabie głównym włoskim redagował Zamorski ulotki oraz tygodnik „Polak“, które lotnicy włoscy rozrzucali w szeregi austrjackie; jedną z czterech odezw, które na Wiedeń rzucił d'Annuzio, redagował Zamorski“.

Przeniesiony jako profesor gimnazjalny do bagnistego Pińska, prowadzi tam pracę wychowawczą, ale jak twierdzi pos. Wierczak

„Klimat tamtejszy działa zabójczo na jego sterane zdrowie“.

Pos. Wierczak sądzi, że „prześladowanie wyrabia silne charaktery, a takich Polsce potrzeba“, ale wskazuje, że jednemu z najbardziej zasłużonych dzieje się krzywda,

„Kiedy wolny naród ma obchodzić rocznicę pokonania i wypędzenia Niemców, miejsce Zamorskiego nie jest w Pińsku, ale w Warszawie, lub Poznaniu. Wśród tych, którzy mają być odznaczeni, on powinien być jednym z napierwszych“.

Prof. Zamorski nie jest jedynym, który został podczas wyborów, przeniesiony na kresy. Takich jest mnóstwo.

Po mowie Woldemarasa w Ucianach.

Korespondent warszawskiego „ABC“ **opisał** Ziazd w Ucianach. Przybyło do tego **prawie** wyłącznie żydowskiego miasteczka około 10.000 chłopów litewskich. Przed Woldemarasem zawieszono mikrofon, na placu **ustawiono** szereg głośników. Woldemaras **mówił** w tonie dyplomatycznym, niebardzo **dla** chłopów zrozumiałym. Po przemówieniach i defiladzie stowarzyszeń tłumy zaczęły odpływać.

„— No, i jakże teraz będzie z tem Wilnem, — zagadnąłem wieśniaka, który podjął się po drodze dowieźć mnie do Wołkomierza.

— A chyba nijak nie będzie, panoczku, — odparł chłop — już od 10 lat i na wiecach i z ambony i w gazetach o tem Wilnie słyszymy, a ciągle te Wilno w Polsce. Chybaż w tym Wilnie wcale Litwinów niema, coby się zbuntowali i do Litwy się przyłączyli?“

Ta odpowiedź świadczy, że lud litewski, chociaż też uparty, trzeźwiej patrzy na Polskę niż inteligencja litewska, wychowana w nienawiści do wszystkiego, co polskie.

Masonerja a żydzi.

„Polak Katolik“ podkreśla, że w lożach masońskich pierwszorzędną rolę odgrywają żydzi.

„W ciągu dłuższego czasu organizacje masońskie w Europie i Ameryce nie przyjmowały do swych szeregów żydów. Z powodu nieobecności elementu żydowskiego loże masońskie pierwotnie nie zwalczały z taką jak dziś zawziętością Kościoła Katolickiego i ideałów narodowych. W Polsce zaś przedrozbiorowej dzięki nawskroś katolickim tradycjom narodu masonerja nie ujawniała w ciągu dłuższego czasu swych anty religijnych zapędów“.

„Napływ żydowstwa do masonerji zagranicą i w Polsce skierował cały rozpęd i zapał tej organizacji do walki z katolicyzmem i narodowością“.

W niepodległej Polsce masonerja działa zdaniem „Polaka-Katolika“ pod batutą żydów francuskich, niemieckich i angielskich.

Kłopoty rządów w Belgradzie i Sofji.

Oba bałkańskie państwa słowiańskie nie miały w tym roku spokojnych wakacyj. Jugosławję trzymał w naprężeniu konflikt rządu z chorwacką opozycją, Bułgarję poruszyła sprawa represyj przeciw Organizacji Macedońskiej.

Rząd belgradzki zdołał zapanować nad sytuacją i utrzymać spokój w kraju. Śmierć Radicza, jego pogrzeb, obrady opozycyjnej koalicji chłopsko - demokratycznej, demonstracje przeciwko ratyfikacji konwencyj w Nettuno — to były chwile krytyczne, w których omal nie doszło do wybuchu krwawych walk między Serbami a Chorwatami. Rząd ks. Koroszeca w tej ciężkiej sytuacji wytrwał i teraz znajdzie zapewne drogę, po której będzie można dojść do pokojowego załatwienia konfliktu. Teraz bowiem po ratyfikacji konwencyj w Nettuno rząd może, jak to zapowiedział, **rozwiązać Skupsztynę** i przeprowadzić nowe wybory. Tego domaga się również opozycja chorwacka. Żąda ona coprawda ustąpienia obecnego gabinetu i powołania nowego neutralnego, lecz gdyby tego żądania nie spełniono, wyborów chyba bojkotować nie będzie.

Największa trudność tkwi w tem, że Serbowie nie chcą porzucić obecnej, centralistycznej konstytucji, Chorwaci zaś żądają coraz więcej. Że powinni mieć przynajmniej taki samorząd, jak w monarchji austrjacko-węgierskiej, to nie ulega wątpliwości. Ale żądanie własnego parlamentu, własnego rządu, własnej armji jest dla sfer belgradzkich absolutnie nie do przyjęcia i stworzyłoby w Jugosławji faktycznie dwa państwa. Jedynym łącznikiem Kroacji z Serbją byłaby wówczas dynastja. Król Aleksander na taką reformę napewno się nie zgodzi.

Opozycjoniści stoją obecnie na stanowisku, że Skupsztyna nie reprezentuje Chorwatów. Wysłali więc do Berlina własnych delegatów na Kongres Unji Międzyparlamentarnej. Nie zostali oni oczywiście przyjęci a Kongres nie uchwalił żadnego protestu przeciwko Skupsztynie, ale bądź co bądź Chorwaci zademonstrowali przed światem, że z belgradzkim parlamentem nie chcą mieć nic wspólnego.

Ponieważ takie wystąpienia obniżają autorytet Jugosławji, przeto rząd postanowił zastosować represje. Ale poseł Macek, który podpisał telegram do prezydjum Kongresu Unji jest jako poseł nietykalnym. Trzebaby więc zwołać Skupsztynę i przedłożyć wniosek o wydanie pos. Macka sądom. **W obronie Macka stanęli jednak wszyscy posłowie opozycyjni solidaryzując się z jego postępowaniem.** Gdyby się ich wszystkich chciało ukarać, to w oczach ludu chorwackiego staliby się męczennikami za sprawę narodową.

Rząd belgradzki zachowuje zimną krew i czeka mając nadzieję, że, gdy zniknie rozdrażnienie i wzburzenie spowodowane zbrodnią w Skupsztynie, politycy chorwaccy i serbscy zrozumieją, iż muszą się pogodzić, i że Jugosławja musi być państwem zwartem i mocnem wewnętrznie, jeśli ma się oprzeć naporowi Włoch.

Włochy wykorzystały konflikt rządu z opozycją. Wymogły ratyfikację konwencyj zawartych w Nettuno i zmusiły rząd belgradzki do dania całkowitej satysfakcji za demonstracje antywłoskie w Dalmacji. Gabinet jugosłowiański musiał te żądania spełnić.

Jakby celem osłodzenia tej porażki dyplomatycznej Anglja i Francja zażądały od Bułgarji **rozwiązania Organizacji Macedońskiej.** — Anglja chciała przez to złagodzić złe wrażenie, jakie w Jugosławji wywołał angielski nacisk w kierunku ratyfikacyj umów z Włochami. Francja chciała usunąć niebezpieczeństwo, grożące jej sojusznikowi od wschodu. Żądanie obu mocarstw postawiło rząd Liapczewa w trudnem położeniu, gdyż minister spraw wojskowych Wołkow jest przyjacielem kierowników ruchu macedońskiego. Minister spraw zagranicznych Burow chciał Wołkowa obalić, ale okazało się, że spowodowałoby to upadek całego gabinetu. Wobec tego narazie skończyło się na tem, że Wołkow podał się do dymisji, a król jej nie przyjął. Nie jest to jednak załatwieniem sprawy. Bułgarja znajduje się w przededniu przesilenia gabinetowego.

Hugenberg przeciw Lambachowi.

Rozterki w partji niemiecko-narodowej.

Główna ostoja niemieckiego monarchizmu, partja niemiecko-narodowa (Deutschnationale Volkspartei) podzieliła się na dwa obozy: przeciwników i zwolenników posła Lambacha. Pos. Lambach został, jak już przed miesiącem pisaliśmy, wykluczony ze stronnictwa za to, że w pewnym artykule wypowiedział się za przyjmowaniem do stronnictwa ludzi o przekonaniach republikańskich. Uchwałę wykluczającą powziął zarząd okręgowy partji niemiecko-narodowej w Poczdamie. Od orzeczeń tej instancji można jeszcze według statutu apelować do władzy wyższej, mianowicie do sądu stronnictwa. Tak uczynił Lambach.

Posiedzenie sądu partyjnego poprzedziła kampanja prasy Hugenberga przeciw Lambachowi. Hugenberg należy do prawego, nawskróś monarchistycznego skrzydła partji i sprawę Lambacha uważał za dogodną okazję do pognębienia tej grupy, która wobec republiki usposobiona była kompromisowo. Ponieważ Hugenberg uzależnił od siebie ogromną część prawic. prasy niemieckiej, więc spodziewano się, że odniesie nad Lambachem zwycięstwo.

Atoli stało się inaczej. Sąd partyjny zebrał się w dniu 29 sierpnia na posiedzenie i uchwalił **uniezależnić uchwałę zarządu w Poczdamie. Postanowiono wyrazić Lambachowi naganę, ale go nie wykluczać.**

W uzasadnieniu wyroku sąd zaznaczył, że artykuł Lambacha p. t. „Monarchizm“ należy stanowczo potępić zarówno ze względu na treść jak formę. Z drugiej strony sąd doszedł do przekonania, że poseł Lamabach nie atakował programu, lecz chciał pomóc stronnictwu. Ponieważ dalej monarchistyczne przekonania pos. Lambacha nie mogą być kwestjonowane i ponieważ wyraził żal, że wywołał wrażenie, iż zniesławia monarchizm, przeto niema powodu do wykluczenia go ze stronnictwa.

Tak więc Lambach pozostanie w stronnictwie a tem samem ferment spowodowany przez niego, trwać będzie nadal. Stronnictwo niemiecko narodowe stanęło wprawdzie na stanowisku monarchistycznem, podkreślając swe monarchistyczne przekonania, lecz nie usunęło ze swych szeregów ludzi skłonnych do pogodzenia się z ustrojem republikańskim. Żadna grupa nie odniosła stanowczego zwycięstwa. Ani grupa Hugenberga ani hr. Westarpa, który uważa za wskazane współpracować z partjami republikańskiemi i w tym kierunku politykę swego klubu orjentuje.

Hugenberg nie zamierza jednak kapitulować Jego prasa wznawia kampanję przeciwko zacieraniu różnicy między monarchistami a republikanami i zapowiada walkę o „czystość“ programu partji niemiecko-narodowej. Po stronie Hugenberga stoi wielki przemysł niemiecki z Lambachem sympatyzuje podobno część młodzieży, wychowanej w republice, nie pamiętającej czasów cesarstwa Hohenzollernów.

9-ta sesja Zgromadzenia Ligi Narodów.

W poniedziałek 3 września nastąpi otwarcie 9-tej sesji Zgromadzenia Ligi Narodów w Genewie, w sali „Reformacji“. Po przemówieniu Przewodniczącego Rady p. Prokope, ministra spraw zagranicznych Finlandji, Zgromadzenie dokona wyboru Komisji weryfikacyjnej, oraz swego przewodniczącego i zamianuje przewodniczących Komisji, oraz 6-ciu wiceprzewodniczących Zgromadzenia.

Dopiero po załatwieniu tych spraw rozpocznie się dyskusja nad sprawozdaniem Rady z działalności Ligi za okres od września 1927 r.

Po zamknięciu ogólnej dyskusji, Zgromadzenie przystąpi do **wyboru trzech członków Rady.** Wobec cofnięcia przez Hiszpanję wystąpienia z Ligi Narodów, a biorąc pod uwagę zbiorową propozycję rządów niemieckiego, brytyjskiego i francuskiego zachowania w mocy specjalnych przepisów przyjętych na Zgromadzeniu w 1926 roku, należy spodziewać się, że Hiszpanja zostanie wybrana do Rady Ligi z prawem ponownego wyboru, t. j. z prawem, jakie zostało przyznane Polsce.

Porządek dzienny sesji obejmuje następujące sprawy: sprawozdanie Rady w sprawie konwencji dla zwalczania niewolnictwa, sprawa nowego gmachu Ligi Narodów, szereg spraw związanych z kodyfikacją prawa międzynarodowego, zagadnienie alkoholizmu, stosunek między Ligą Narodów a międzynarodowemi organizacjami lub instytucjami, które zostały utworzone pod jej protektoratem i rozdział wydatków Ligi Narodów.

Ponadto Zgromadzenie omówi prace organizacji ekonomicznej i finansowej, Organizacji komunikacji i tranzytu i Organizacji Hygjeny, prace Komisji do zwalczania nielegalnego handlu narkotykami, prace Komisji dla ochrony dziecka i młodzieży i prace Komisji współpracy na polu umysłowem. Wreszcie budżet na r. 1929, który obejmuje wydatki Ligi Narodów, oraz wszystkich jej organizacyj, włącznie z Międzynarodową Organizacją Pracy i Stałym Trybunałem Sprawiedliwości Międzynarodowej.

Wobec dymisji amerykańskiego sędziego, Zgromadzenie wspólnie z Radą przystąpi do wyboru nowego sędziego.

Kiedy wejdzie w życie pakt Kelloga

Pakt Kelloga, potępiający wojnę, musi być ratyfikowany przez parlamenty wszystkich 15 państw, których przedstawiciele podpisali go w dniu 27 sierpnia w Paryżu (a więc także przez Sejm polski). Dopiero gdy 15 dokumentów ratyfikacyjnych złożonych zostanie w Waszyngtonie, pakt wejdzie w życie. Ponieważ parlamenty znajdują się obecnie na wakacjach, przeto upłynie kilka miesięcy, zanim wszystkie formalności zostaną załatwione. Państwa należące do Ligi Narodów będą musiały ponadto zgłosić zawarcie Paktu w Sekretarjacie Ligi.

Żydomasoni z „Naprzodu“ a Mussolini.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Rzadkim bywam teraz gościem w rodzinnem mojem mieście, ale traf tak jakoś zdarza, że za każdym pobytem, wertując prasę lokalną, natykam się na artykuł, któryby nie mógł się ukazać ani w Poznaniu, ani w Wilnie, ani nawet we Lwowie czy w Warszawie. To też stampila **made in Cracow** nie może mieć nadzwyczajnej maki w reszcie Polski — dlaczego, powiem innym razem.

Tym razem mam na myśli artykuł wczorajszego „Naprzodu“ (Nr. 198) „O Włoszech a Pakcie Kelloga“.

„Wszyscy dyplomaci — pisze organ Diamandów i Haeckerów o Mussolinim — znają doskonale jego wartość moralną i metody, jakiemi się utrzymuje u steru“.

Potępia je zapewne „moralista“ Briand i spowinowacony z finansierą żydowską Stresemann.

„Włochy... miały obowiązek — pisze dalej „Naprzód“ — stanąć do walki po... stronie (Niemiec i Austrji)“. Oczywista — ówczesny socjalista Mussolini miał tenże sam obowiązek „owijania się bluszczowo dookoła tronu Habsburgów“, co jego kolega partyjny Daszyński. Ale, przebieg wojny — dodaje organ dawnych Legjonistów, okazał, że Włochy pod względem militarnym stały jeszcze niżej niż Austrja. Jest już dzisiaj stwierdzonym faktem, że gdyby front austrjacki był wytrwał jeszcze 14 dni, to armja włoska byłaby poszła w rozsypkę...

Te bajki o Vittorio Veneto są równie prawdziwe, jak niegdyś sprawozdania wojenne „Naprzodu“. Ale najwymowniejszym jest sam koniec artykułu:

„Mussolini — piszą tam mianowicie organizatorowie 6 listopada — który jest takim „bohaterem“ wobec bezbronnych socjalistów, dobrze się namyśli, zanim swe groźby zamieni w czyn. Wie on, co go w takim razie czeka: zniknięcie z widowni tak nagłe, jak nagle na niej się ukazał“.

I ten końcowy zwrot artykułu nie jest dla nas żadną niespodzianką. Wiemy dobrze, czyja dłoń uzbrajała ręce Cappella, Zamboniego, Zaniboniego, Lucettego, kto się zżymał na kompromis faszyzmu z Watykanem i w kogo ugodziła kasata wielkiej Masonerji. Znamy do syta metody prowokacyjne socjalistycznych Morronesów, mordujących prezydentów rękami prawicowców. Wstydem jest tylko, że tej robocie **ad majorem Israeli gloriam** wysługują się ludzie z rdzennie polskiemi nazwiskami.

K. M. Morawski.

Trzeba się spieszyć do Palestyny!

Bo jest tam pracy wiele.

„Nowy Dziennik“ donosi, że liczba bezrobotnych w Palestynie z każdym miesiącem spada i obecnie wynosi już tylko 1.554. „Zmniejszenie się bezrobocia — pisze dziennik — jest wyraźną oznaką konsolidacji stosunków na rynku pracy w Palestynie“. Komitet pracy przy organizacji robotniczej „Hitachdut Haowdim“ uchwalił z powodu powiększenia obszaru plantacji pomarańczowych i z powodu zadowalających wiadomości, jakie nadchodzą z kolonii prywatnych, **domagać się „rozpoczęcia natychmiastowej imigracji chaluców,** by można było zadość uczynić popytowi na rynku pracy“.

Sądzimy, że imigracja ta winna iść **przedewszystkiem z Polski,** gdzie żydzi skarżą się na nędzę i bezrobocie. Urząd emigracyjny

przy naszem Min. Pracy winien w porozumieniu z kołami syjonistycznemi zorganizować na wielką skalę wyjazd żydów do Palestyny i to jak najszybciej, póki miejsc wolnych nie zajmą inni chałmowie. Emigracja z Polski do Palestyny winna być ułatwiona także z tego powodu, że w Jerozolimie mamy własnego konsula w osobie p. Bernarda Hausnera. Za rok lub dwa będziemy już mogli jeść pomarańcze, nad których uprawą pracowali żydzi z Krakowa, Bochni i Białegostoku, skarżący się na brak pracy, na antysemitów, na podatek obrotowy i na brak pól pomarańczowych... Jedna i druga strona będzie z tego zadowoloną.

P. Konsul Hausner donosi, że przy pomocy kapitałów Rotszylda osusza się malaryczna okolica Raiby. Będzie tam można kupić gospodarstwo rolne z urządzeniem za 400 funtów (około 16.000 zł.). Rotszyld przeznaczył dla żydów polskich kilka osiedli.

Sposobność więc do pracy na własnej ziemi są liczne. Trzeba tylko emigrować!

Z Jędrzejowa.

Uroczystość Bł. Wincentego Kadłubka.

Od szeregu lat w drugiej połowie sierpnia zwraca się uwaga djecezji Kieleckiej na starożytny kościół niegdyś Cystersów w Jędrzejowie, gdzie w jednej z kaplic spoczywają szczątki Mistrza Wincentego. Odpust trwał dni ośm (od 20 do 27 sierpnia) a tegorocznym jego plonem duchownym zapewne się cieszy niestrudzony promotor tego obchodu kościelno-narodowe go. X. Prałat Stanisław Marchewka proboszcz parafji Bł. Wincentego. Dość powiedzieć, że w ciągu tygodnia 5000 wiernych przystąpiło do Stołu Pańskiego, w tem znaczna część pątników z różnych stron przybyłych. W tej zbożnej pracy ochotną pomoc niosło liczne duchowieństwo djecezalne oraz OO. Cystersi z obu opactw w Polsce, tj. z Mogiły i Szczyrzyca. — W niedzielę 26 sierpnia napływ pielgrzymów był tak wielki, że obszerna świątynia nie mogła ich pomieścić; toteż na cmentarzu kościelnym celebrował O. Przeor z Mogiły drugą sumę, kazania zaś oba w tym dniu (a trzecie w następnym) wygłosił niestrudzony mowca ludowy b. poseł na sejm X. Prałat Antoni Sobczyński z Kielc, opanowując swym głosem obszerny plac przed kościołem. — Przybyli z podziwem oglądali wspaniałe stalle w prezbiterjum, których świeże odnowienie uwydatniło misterność rzeźby zabytków, fundusz potrzebny na to składają Pracownicy miejscowej kolei wąskotorowej. — Gdyby podobnych ofiarnych Dobrodziejów miał ten kościół więcej, prędzejby poszły roboty, celem naprawy zniszczenia, jakie wojna tej świątyni zadała. Groźny stan południowej wieży, która w ostatnich czasach zaczęła się gwałtownie rysować i groziła zawaleniem, zmusił do zaciągnięcia pożyczki w kieleckim Banku Spółek Zarobkowych, wskutek czego na jej pokrycie i zapłacenie robót wykonanych kościół potrzebuje 7000 zł., ufając, że czciciele Bł. Wincentego Kadłubka nie dopuszczą do zniszczenia starożytnego kościoła, przy którym On ostatek swego życia spędził.

M. B.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej

Gorące źródło w Kaliszu.

Przy wierceniu studni artezyjskiej na dziedzińcu szpitala św. Trójcy w Kaliszu, nastąpił wybuch wody, która ma temperaturę 18° C., a wydobywa się w ilości 1.500 wiader na godzinę. Woda ta zostanie poddana analizie chemicznej.

Porażony przez piorun nie umarł.

W Bieniakoniach na Wileńszczyźnie zdarzył się dziwny wypadek „wskrzeszenia" człowieka, rażonego przez piorun. Adam Wojnisz, młody kowal, został rażony przed kilku dniami przez piorun przed kuźnią.

W chwili pogrzebu na cmentarzu, na życzenie matki zmarłego, otwarto trumnę i okazało się, że Wojnisz żyje jeszcze, gdyż ciało jego było ciepłe, jak to skonstatowała matka. Kowala odwieziono do domu. Od chwili tej minęło już kilka dni, a domniemany nieboszczyk dotychczas nie obudził się, aczkolwiek na twarzy wykwitają rumieńce. Serce tkwi jednak nadal w bezruchu. Lekarze przypuszczają sen letargiczny i nakazali nieustanne masowanie ciała.

—oo—

WYBORY W ZAKOPANEM.

Wybory do Rady Gminnej w Zakopanem odbędą się w pierwszych dniach października b. roku. Listy wyborców w poszczególnych kołach są już prawie na ukończeniu.

6. WRZEŚNIA POŚWIĘCENIE TABLICY GEN. SOWIŃSKIEGO.

Dnia 6. września b. r. o godzinie 11 rano odbędzie się pod kościółkiem na Woli odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej ku czci Generała Sowińskiego, bohatera z r. 1831. Patrona Legji Inwalidów Wojsk Polskich. Poświęcenia dokona i kazanie wygłosi Ks. Biskup Bandurski. Płaskorzeźba dłuta artysty-rzeźbiarza Romualda Zerycha kosztuje około 15 tysięcy złotych. Koszta te przekraczają możność Inwalidów Wojsk Polskich; odwołują się więc do ofiarności publicznej i wierzą, że społeczeństwo nie poskąpi grosza na cel tak godziwy i część tej sumy zbierze.

Wszelkie datki przesyłać należy na ręce Zarządu Głównego Legji Inwalidów Wojsk Polskich — Warszawa, ul. Mała L. 2., lub wpłacać na konto PKO Nr. 13866.

ZNIŻKA CEN W ZAKOPIAŃSKICH PENSJONATACH.

Ceny w poszczególnych pensjonatach zakopiańskich spadły o 20% poniżej cennika urzędowego, tak, że obecnie w pensjonacie 3-ciej kategorji można otrzymać pokój z całodziennem utrzymaniem za 6.50 zł. Zostały również obniżone ceny mieszkań, prawie o 35%. (Polap.).

POŻAR WSI CHOJNO.

W stodole Wojciecha Krawczyka we wsi Chojno powstał w czasie młócki zboża ogień. Gwałtowny wiatr rozniósł pożar tak szybko, że wnet zajęły się okoliczne zabudowania, a po upływie 2 godzin spłonęło 90 budynków i 31 gospodarstw, wraz z całym zbiorem. W ogniu zginęło dużo bydła i drobiu; 2.000 drzew owocowych uległo zniszczeniu. Wielu gospodarzy pozostało bez dachu nad głową i bez środków do życia.

JÓZEF WILCZYŃSKI — PODPALIŁ JÓZEFA WILCZYŃSKIEGO.

W Michalewicach, w rudskim powiecie, wybuchł pożar w zabudowaniach Józefa Wilczyńskiego, syna Marcina. Pastwą płomieni padła stodoła z całym plonem zbożowym. Ogólna szkoda wynosi około 15.000 zł.

Dochodzenia policyjne wykazały, iż podpalenia dokonał Józef Wilczyński, syn Jana, sekretarz gminny, który został aresztowany i przystawiony do tutejszego sądu.

Sprawca dokonał podpalenia pragnąc zemścić się na swym imienniku, darzonym względami dziewczyny, o której rękę zabiegał.

—ooo—

WIATR HALNY W TATRACH. Onegdajszej nocy zerwał się w Zakopanem wiatr halny, który wstrzymał cały ruch turystyczny, nie wyrządzając w mieście poważniejszych szkód. Doświadczeni górale zapowiadają po przejściu wiatru halnego trwałą słoneczną pogodę na najbliższe tygodnie.

NOWY GMACH SZKOLNY NA ŚLĄSKU. W Dąbrowie, obok Karwiny na Śląsku, poświęcono w dniu 28 b. m. nowy, olbrzymi gmach Śląskiej Macierzy Szkolnej, w którym znajdzie pomieszczenie Państwowa Szkoła Przemysłowa.

NOWY STATEK POD POLSKĄ BANDERĄ. Polsko-Skandynawskie towarzystwo transportowe nabyło parowiec angielski „Akonside", który przechodząc pod polską banderą, otrzymał nazwę „Robur III". Nowy statek polski ma pojemność 2850 ton i będzie, jak i poprzednio zakupione statki, „Robur I.", „Robur II." służyć do przewozu z Gdyni śląskiego węgla.

SZCZAWNICA PUSTOSZEJE. W dniach ostatnich kuracjusze masowo opuszczają zdrojowisko, tak, że już zaczyna świecić pustkami.

PROJEKT BUDOWY NOWEGO „DOMU ZDROJOWEGO" W RABCE. Komisja Zdrojowa w Rabce rozpatrywała w ostatnich dniach projekt budowy nowego „Domu Zdrojowego", któryby odpowiadał najbardziej nowoczesnym wymaganiom. Postanowiono czynić starania o pożyczkę na ten cel w Banku Gospodarstwa Krajowego, tak by już z wiosną przyszłego roku można było przystąpić do rozpoczęcia robót.

NAPAD BOLSZEWIKÓW NA POLSKIEGO ROLNIKA. Onegdaj na odcinku Szepielowszczyzna w rejonie Kucewicze został ciężko ranny w bok wystrzałem z karabinu rolnik polski Jan Dareczonek. Powodem napadu było, że Dareczonek odmówił wydania żołnierzom sowieckim chleba i słoniny. Władze polskie zażądają ukarania winnych żołnierzy sowieckich.

Z całego świata.

Kinematograf w wagonach kolejowych.

W najbliższym czasie zaprowadzone zostaną seanse kinematograficzne w wagonach pociągów pospiesznych, kursujących na linji Czop—Bogumin—Praga. Dziennie odbywać się będzie 5 seansów, przyczem bilet wejścia na jeden seans kosztować będzie 10 koron (około 3 złotych). Czechosłowacja jest drugiem państwem europejskiem (po Anglji), które posiadać będzie w wagonach kolejowych kinematografy.

—oo—

PO KLĘSCE ŻYWIOŁOWEJ NA HAITI.

Z Nowego Jorku donoszą, że prezydent republiki Haiti ogłosił sprawozdanie, dotyczące szkód, wyrządzonych przez szalejący ostatnio huragan. Ze sprawozdania tego wynika, że zgórą 100.000 osób, z okolicy nawiedzonej huraganem skazanych jest na głód, z powodu całkowitego zniszczenia zbiorów oraz śmierci zwierząt, które zginęły w czasie wylewów. Sprawozdanie zaznacza, że okolica ta nie będzie mogła produkować środków żywności przed upływem kilku miesięcy.

STATEK Z 14 LUDŹMI UTONĄŁ W AMERYCE.

Z Pittsburga w Pensylwanji statek rzeczny „Aliquipha" zatonął 29. z. m. na rzece Ohio koło Ici. Cała załoga, składająca się z 14-tu osób, zginęła.

ZMIANA PISOWNI TURECKIEJ WCHODZI W ŻYCIE.

Przejście od pisowni arabskiej do pisowni łacińskiej będzie w Turcji trwało krócej, niż się przypuszcza. Prezydent republiki załatwia w nowej pisowni całą swoją korespondencję i mówi o niej w chwilach, w których styka się z ludnością. Studja uniwersyteckie będą odbywały się w bieżącym roku według nowego typu; poszczególne wydziały pracują z wielką energją nad przeprowadzeniem zmian swej terminologji. Wyrażenia medyczne, oparte dotychczas na języku arabskim, ustąpią miejsca terminologji łacińskiej.

JASKINIA GRY NA WĘGRZECH. Istniejące obecnie w Europie wielkie domy gry dają kolosalne dochody, to też coraz to powstaje gdzieś nowa wielka jaskinia gry, obliczona na ciągnięcie zysków z naiwności, lekkomyślności i hazardu ludzi. W najbliższej przyszłości rozpocznie się budowa olbrzymiego kasyna gry na dunajskiej wyspie Małgorzaty w Budapeszcie. Kasyno prowadzone będzie przez konsorcjum amerykańskie. Skarb węgierski zyska nowe źródło poważnych dochodów.

—oo—

WYDALENIE 6 OSÓB Z LITWY. Na odcinku granicznym N. Troki i Niemenczyn, Litwini wysiedlili 6 osób, którym przypisuje się „zbytnie przywiązanie do Polski".

POLSKA WYPRAWA DO MONGOLJI. Inż. K. Grochowski wyjechał z Charbinu przez Hajlar do Mongolji, w celu kontynuowania zeszłorocznych badań. W drodze tej inż. Grochowski spotka się prawdopodobnie z ekspedycją niemiecką W. Skoetznera i część podróży odbędzie z nią razem.

ILE BĘDĄ KOSZTOWAŁY WYBORY PREZYDENTA STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Tegoroczne wybory prezydenckie będą najkosztowniejszemi w dotychczasowej historji Stanów Zjednoczonych. Według przewidywań, opartych na kosztach dotychczas poniesionych przez obie partje, tegoroczna kampanja wyborcza będzie kosztowała od 10—15 miljonów dolarów, czyli około 100 miljonów złotych. Do kosztów wyborczych republikanów i demokratów należy dodać pokaźne sumy, przeznaczone na akcję wyborczą przez zwolenników prohibicji, oraz partję farmerską.

9 OSÓB ZABITYCH HURAGANEM WE WŁOSZECH. W czasie gwałtownego huraganu w miejscowości Monza, o czem donosiliśmy onegdaj, poniosło śmierć 9 osób, zaś 40 odniosło rany, w tem 7 sób bardzo ciężkie. Połączenia telegraficzne zostały zerwane.

BLISKO 100-KILOGRAMOWY AMETYST. Z Brazylji przysłano do Niemiec bryłę ametystu, wagi 98 kg., znalezioną w okolicy Bahia, celem poddania jej oszlifowaniu. Jeszcze nigdy dotąd nie znaleziono tak wielkiego kryształu.

Podbój powietrza.

Rekord wysokości na awjonetce sportowej.

Lotnik de Havilland ustanowił ostatnio w Anglji nowy rekord wysokości 6.930 m. na awjonetce typu de Havilland Moth. Tem samem został pobity rekord niemiecki z dn. 9 X. ub. r., wynoszący na lekkim dwuosobowym monoplanie 6.170 m. Awjonetka Havilland'a jest tego samego typu co aparat, na którym przyleciał z Londynu do Warszawy pierwszy polski sportowiec, p. Skórzewski.

LOT Z PARYŻA DO AFGANISTANU. Do Kabul, stolicy Afganistanu przyleciał 29 bm. kapitan Weiser, przywożąc dla króla Amanullacha aparat o sile 450 HP, od rządu francuskiego w prezencie. Weiser rozpoczął swój lot w Paryżu 10 sierpnia; trasa lotu wynosząca 7500 km. prowadziła przez Rzym, Ateny, Alepo i Teheran.

—oo—

FRANCUSKI LOTNIK W WARSZAWIE. W czwartek o godz. 17 m. 15 wylądował w drodze do Rygi na lotnisku mokotowskiem francuski lotnik kpt. Chevreux na samolocie Breguet XIX. Znany on jest polskiemu lotnictwu z roku 1919, gdy był komendantem wojskowej szkoły pilotażu w Bydgoszczy.

Polacy na Ukrainie

opierają się bolszewizmowi.

„Komunist" charkowski podaje ciekawe szczegóły z życia Polaków na Ukrainie. Jak wiadomo, rząd sowiecki oddawna kładzie szczególny nacisk na prowadzenie agitacji komunistycznej wśród mniejszości polskiej na Ukrainie. Agitacja ta popotyka jednakże na poważne trudności i opór ze strony ludności polskiej, składającej się przeważnie z włościan. W okręgu Winnickim na Podolu istnieje 15 sowietów rejonowych, z których tylko trzy posiadają specjalnych instruktorów dla mniejszości polskiej, to też bardzo mała liczba Polaków przystępuje do partji. W Żmerynce, gdzie jest ponad tysiąc robotników narodowości polskiej, tylko 40 należy do partji, takie same zjawisko notuje „Komunist" i z innych okolic Ukrainy Prawobrzeżnej, gdzie znajdują się większe lub mniejsze skupienia Polaków.

Największą przeszkodą w akcji komunistycznej wśród Polaków jest, jak zaznacza „Komunist", przywiązanie włościan polskich do Kościoła i swego duchowieństwa. Antyreligijna propaganda, podjęta w celu ośmieszenia religji i dyskredytowania kleru, miała skutek wręcz nieoczekiwany — autorytet księży podniósł się jeszcze bardziej.

Nauka, literatura, sztuka.

Z powieści regjonalnych.

Jerzy Bandrowski: „ZOLOJKA“. Powieść z nadmorskiej Polski. Nakł. Księg. św. Wojciecha. Poznań (in 8° str. 342 — 1928).

Autor, znany i ceniony powieściopisarz, osiągnął w najnowszym swym utworze cel nowy a trudny. Jest to bowiem pierwsza prawdziwa morska powieść polska. Żeromskiego **„Wiatr od morza“** nie może tu być zestawiany do porównania; inny był nastrój. Tu chodziło o rzeczywistość bieżącą, o półwysep Hel i jego rybaków. Motywy powieści wzięte są z życia, szczerze oddane bez upiększania, owszem bardzo naturalnie, ale z widocznem rozmiłowaniem się w tym małem, ale za to naprawdę naszem polskiem morzu.

Fabula romansowa Zolojki jest niepozorna, wie o tem sam autor. Chodziło, zdaje się, o przeciwstawienie nastrojów naszych lądowo-miejskich prostocie i ubóstwu rybacko-bałtyckiemu. Cała historja pana Tomasza Buszyńskiego i pani Łucji, pięknej kobiety, choć bardzo mądrej, a dziwnie „pustej“, wypadła w powieści i nie jasno i bez rozwiązania. „Może się jeszcze wyjaśni“, to jest autor odsyła nas do przyszłej, innej opowieści. — Ta, co dała tytuł książce, **Zolojka,** zaciekawia przezwiskiem, objaśnionem od **zoloju** (str. 38), wyrazu, nie podanego w słowniczku na końcu tomu. **Zolojka** jest typową rybaczką młodą, doskonale narysowaną i tak ujętą, że starczy za portret Teniersa, a mogłaby pozować Rembrandtowi. Postać to zaciekawiająca od początku do końca.

Współżycie Buszyńskiego z rybakami jest przeprowadzone bardzo szczegółowo i zajmująco tak, że ani się czytelnik opatrzy, kiedy zasmakuje w tem nadmorskiem życiu polskiem i zatęskni do niego. Z powieści nadmorskiej robi się bardzo patrjotyczna propaganda, uprzystępniona, ułatwiona słowniczkiem z gwary rybackiej, którego radzę używać, aby się nie zrazić zdaniami takiemi, jak: **alaj ueudu, norda naddała, tumcza** i t .p. — Dla lepszego zrozumienia rzeczy mamy wreszcie pod koniec cały **komentarz** (str .297—332), bardzo wart czytania raz i drugi. Ponieważ z roku na rok przyrasta tłum Polaków dążących na polskie Pomorze, — więc **Zolojka,** nie wątpię, będzie wnet zaczytana i wyczerpana; przyjdzie do nowego wydania, a wtedy ktoś ozdobi książkę ilustracjami, oby udanemi, zobaczymy żywego Pana Kulaka, Józka z Duszą, „szewieca“ i Edwarda Kunsztownego, odetchniemy całą piersią nadmorskiem powietrzem i podziękujemy Panu Bogu, żeśmy bogatsi o prawdziwy język polskiego morza, którego wartości odsłonił nam tak zajmująco, **con amore,** Jerzy Bandrowski.

Wanda Niedziałkowska Dobaczewska: **„KAMIENICA ZA OSTRĄ BRAMĄ“.** (Wilno, 1928, stron 207).

Pani Dobaczewska, znana ze swej twórczości poetyckiej od r. 1919, wydała świeżo powieść pod powyższym tytułem bardzo ciekawą i oryginalną, na motywach Wileńsko-kresowych opartą, regjonalną aż do użycia w tekstach wyjątków białoruskich lub gwarowych wileńskich, z pewnością miłych dla ucha oswojonego z wileńszczyzną, ale może za trudnych dla kogoś, co na kresach wschodnio-północnych nie przebywał. Nie należy się jednak z początku zrażać obcesowem wprowadzeniem in medias res „Kamienicy za Ostrą Bramą“. Warto przypatrzeć się środowisku tak odrębnemu od Województw zachodnich, a tak przecież miłemu i **con amore** z dużym talentem odmalowanemu. Autorka doskonale obserwuje ludzi swoich, a przyrodę tamtejszą zna i współczuje z nią. Tło społeczne jest wiernie oddane z przed lat kilku. Narzekania na ówczesne „kuratorjum galilejskie“ są z rzeczywistości przejęte. „Galicjanie muszą nas rozumu uczyć“ — smutki z powodu „zredukowania“ bardzo są tam zrozumiałe. Wprowadzenie miejscowego zabobonu w postaci wstrętnego renegata ks. Żylińskiego, jest bardzo naturalnie i z prawdopodobieństwem wplecione w osnowę powieści wileńskiej. Typów miejscowych autorka dała nie za wiele i nie za mało — zupełnie w miarę, aby scharakteryzować pokolenie starsze w osobie „starego Pana“ i pokolenie najmłodsze, w samym wirze ciężkiej walki o byt kresowy.

Jest oczywiście i miłość dwojga młodych w swem szybkiem przesileniu i rozczarowaniu: jest walka o kawał ziemi ukochanej, a skrytobójczo odebranej. Odczucie potrzeb społecznych na kresach jest z wielkiem znawstwem duszy przeprowadzone. Przesady nikt nie dowiedzie. Kwestja białoruska wobec rzetelnych praw polskich autochtonów przeprowadzona jest doskonale, nawet z przysmakiem zabobonu miejscowego, tak uzasadnionego w okolicach, które przecież wydały drugą część **Dziadów.**

Autorka długo i dobrze przemyślała budowę swej powieści, ludziom tamtejszym przysłuchiwała się dobrze i podsłuchała ich duszę prostą, nieraz nieuświadomioną, a przez los sponiewieraną. Rysunek postaci głównych jest pewną ręką dokonany. Realizmu sporo, może jednak miejscami zawiele. Scena między widmem Prałata Żylińskiego a pijanym z desperacji Andrzejem, nie jest utrzymana w ułudzie poświaty księżycowej. Zanadto jest dokładna w szczegółach. Może tu zawiniły także ilustracje, przesadnie dokładne. Widma takich obrazków nie znoszą.

Powieść p. Dobaczewskiej zapowiada siłę poważną, a na kresach wileńskich wyjątkowo cenną. Obyśmy nie zbyt długo czekali na utwór głębszy. Wileńszczyzna jest kopalnią typów, proszących się o utrwalenie, zanim pochłonie je fala nadchodzącego pokolenia.

Józef Kallenbach.

—o0o—

Kursa dramatyczne.

Związek Teatrów i Chórów Ludowych we Lwowie, ul. Mickiewicza 26, przystępuje do urządzenia 9-dniowych praktycznych kursów dramatycznych dla kierowników teatrów amatorskich, ludowych i szkolnych, w 2 terminach: jesiennym (trzydniowym) i wiosennym (sześciodniowym). Nowością będzie całkowite przerobienie z publicznym **pokazem, jednej ze sztuk kostjumowych z wielkiego repertuaru polskiego** widowiskowego. Wykłady teoretyczne i praktyczne prowadzić będzie prof. Czesław Krzyżanowski ze Lwowa.

Jesienne trzydniowe kursa odbędą się w następującym porządku:

Od 4 do 6 października b. r. w Tarnopolu; od 9 do 11 października b. r. w Stanisławowie; od 13 do 16 października b. r. we Lwowie: od 18 do 20 października b. r. w Równem Wołyńskiem; od 22 do 24 października b. r. w Kowlu; od 26 do 28 października b. r. w Brześciu nad Bugiem; od 5 do 7 listopada b. r. w Krośnie; od 9 do 12 listopada b. r. w Nowym Sączu; od 15 do 17 listopada b. r. w Krakowie; od 19 do 21 listopada b. r. w Jędrzejowie; od 26 do 28 listopada b. r. w Jarosławiu; od 6 do 8 grudnia b. r. w Lublinie; od 10 do 12 grudnia b. r. w Siedlcach.

Liczba słuchaczów ograniczona. Opłata za cały kurs (9-dniowy) wynosi 15 złotych, z których 5 złotych należy nadesłać do Związku T. Ch. L.

Członkowie Teatrów i Chórów Ludowych (Włościańskich) należących do Związku, mogą ubiegać się o ulgi w opłacie.

Wieloletnie doświadczenie wykazało, że tylko tak pomyślane kursa dadzą w przeciągu jednego sezonu (przeszło 70 godzin wykładów i ćwiczeń podzielonych na dwie części) maximum pożądanych rezultatów.

Równocześnie odniósł się Związek do władz o poczynienie ułatwień pracownikom teatralno - oświatowym (urlopy, przejazdy itp.)

Nadto przygotowuje Związek w każdej miejscowości udogodnienia w rozkwaterowaniu uczestników. Po kursie wydane będą uczestnikom zaświadczenia.

—o0o—

REFERAT KULTURY W MAGISTRACIE.

B. doradca dramatyczny w teatrze lwowskim p. Józef Kapuścieński (pseudonim Jedlicz) przechodzi do służby w Magistracie lwowskim, gdzie stworzono specjalny referat kultury i sztuki.

WYKŁADY O KULTURZE POLSKIEJ W NOWYM JORKU.

Prof. Uniw. Jagiell. Dr Roman Dyboski, wygłosi w czasie nadchodzącego semestru jesiennego w Uniwersytecie Nowojorskim „Columbia“ szereg odczytów o literaturze i kulturze polskiej. Odczyty te będą wstępem do całego cyklu odczytów, które profesor Dyboski wygłosi w szeregu miast uniwersyteckich Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn.

Humor.

W składzie. Klient: To oburzające! Pobrudziłem sobie w pańskim składzie farbą całe ubranie!

Kupiec: Przepraszam bardzo, ale tu przecież jest na tabliczce napis „Świeżo malowane!“ Czy szanowny pan go nie widział?

Kient: Widzieć widziałem. Ale u pana zawsze pełno takich napisów: Świeże masło, świeże jaja, świeży towar a potem się okazuje, że to nie prawda. Więc myślałem, że z tą tabliczką bedzie to samo.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Wiadomości sportowe.

Przed gigantycznym biegiem kolarskim „Dookoła Polski“.

P. PREZYDENT RZPLITEJ PROTEKTOREM BIEGU. — TRASA BIEGU WYNOSI 1442 KM.

Prace organizacyjne biegu kolarskiego „Dookoła Polski“ dobiegają końca. Specjalna komisja, złożona z przedstawiciela „Przeglądu Sportowego“ i delegatów Warsz. Tow. Cyklistów, która w ub. tygodniu udała się na objazd trasy, w tych dniach powraca do Warszawy.

Zapisy kolarzy do tej gigantycznej imprezy zostały już zamknięte. Ogółem zgłosiło się **78 zawodników.**

Bieg rozpoczyna się w **Warszawie** na Dynasach **dnia 7 września** i podzielony jest na 8 etapów: 1) Warszawa — Lublin 157 km., 2) Lublin — Lwów 184 km., 3) Lwów — Rzeszów 158 km., 4) **Rzeszów — Kraków 163 km.,** 5) Kraków — Wieluń 223 km., 6) Wieluń — Poznań 202 km., 7) Poznań — Łódź 211 km., 8) Łódź — Warszawa 144 km. Ogółem trasa biegu **wynosi 1442 km.**

Wszystkie starty rozpoczynać się będą o godz. 7-ej rano co 24 godziny, z wyjątkiem ostatniego etapu, który rozpocznie się o 10-tej rano. W Krakowie i Poznaniu starty odbędą się z jednodniową przerwą.

P. Prezydent Rzplitej — jak donosi P. A. T. — po zapoznaniu się z całokształtem organizacji pierwszego biegu kolarskiego, Tour de Pologne“, raczył objąć nad tym biegiem protektorat.

Tyle o biegu. A teraz dodam od siebie kilka spostrzeżeń, jakie nasunęło mi wielkie zamierzenie W. T. C.

Będąc sam kolarzem z amatorstwa i członkiem Klubu Krakowskich Kolarzy, miałem nieraz sposobność, zwłaszcza przed jakimś większym biegiem, zaobserwować przygotowania techniczne obu stron: organizującej imprezę i uczestników.

Pierwsza zwykle, mimo olbrzymiego wkładu pracy, energji i żywotności sportowej — zawodzi. Pocieszyć się jednak należy, że zawodzi ona nie tylko u nas. Szwankuje również mocno we Francji i Włoszech, zwłaszcza przy tego rodzaju biegach jakiemi są biegi, popularnie zwane „Tour“. Np. we Francji, podczas ostatniego biegu „Tour de France“ obliczono, że 32 proc. zawodników odpadło od biegu wskutek przemęczenia, które spowodowane było — jak podkreślają niektóre pisma francuskie — brakiem pomieszczeń, niemależytem i b. skromnem pożywieniem i t. p.

Tę samą słabą stronę mają we Włoszech „Alpejskie biegi kolarskie“ i nasze biegi długodystansowe. Dlatego też zachodzi pytanie, **czy W. T. C. łącznie z „Przeglądem Sportowym“ nie przystąpiło zbyt raptownie do urządzenia tej, na tak wielką miarę zakrojonej imprezy.** Wszakże we Francji aż 3 lata zastanawiano się nad samym projektem „Tour de France“, a następne 3 lata poświęcono tylko i wyłącznie przygotowaniom technicznym! U nas załatwiono się z tem w niespełna 3 miesiące!

Drugą bardzo dotkliwą bolączką, przy tego rodzaju biegach, są **przygotowania samych uczestników.** Kilkakrotnie już miałem możność zaobserwować, zwłaszcza przy ostatnich biegach górskich, corocznie powtarzanych na trasie Kraków — Zakopane, takich zawodników, którzy do startu stanęli bez namysłu, no i naturalnie bez treningu, ot poprostu dla „zabawki“, za całkowity ekwipunek mając jedynie „maszynę“, nawet bez opon zapasowych! Co z takimi „panami“ działo się w drodze, nietylko kolarz, ale i laik orjentujący się jedynie odległością biegu — łatwo zrozumie. Wielokrotne defekty, szybkie wyczerpanie się z sił i t. p. „przyjemnostki“ powodują wycofania się z biegu.

Dlatego też, w interesie samych zawodników leży, bezwzględne, surowe traktowanie podobnych imprez i drobiazgowe, pedantyczne przygotowanie się do nich. **Zwycięża nie maszyna, lecz człowiek.** Gruntowny trening, najmniej 4-ro tygodniowy przed biegiem, teoretyczne przestudjowanie trasy i szczegółowy ekwipunek „dwukołowego przyjaciela“ pozwalają na podjęcie biegu.

Kolarze nasi winni stanąć do walki z przestrzenią w myśl hasła naszego wieszcza: „Mierz siły na zamiary, nie zamiary według sił“.

J. Polaczek.

—o0o—

Zaproszenie Konopackiej do Pragi.

Jak nam donoszą z Pragi, jeden z największych klubów sportowych Czechosłowacji „Slavia“ zwrócił się za pośrednictwem polskiego poselstwa w Pradze do p. H. Konopackiej, z zaproszeniem wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się niebawem w Pradze.

—o—

„POGOŃ“ (Bytom) — CRACOVIA. W niedzielę 2 września b. r. rozegra na własnem boisku o godz. 11 przedpołudniem Cracovia zawody towarzyskie z Pogonią z N. Bytomia. Młoda ta drużyna A-klasowa należy do silniejszych zespołów G. Śląska i odznacza się przedewszystkiem grą fair. Przeciwnik Cracovii jest drużyną, której nie należy lekceważyć. Przypuszczać więc należy, że białoczerwoni zademonstrują grę piękną i fair, rzadko obecnie widywaną na boiskach.

Czy można pić wodę po owocach.

W sezonie owoców bardzo często spotykamy się z przestrogami i radami, aby nie pić nigdy wody po owocach. Reguły tej przestrzegają i ludzie na wsi, twierdząc, że owoce i woda powodują czerwonkę, cholerę itd. Kwestją tą, bardzo ważną w miesiącach, kiedy oko ludzkie wabią rumiane jabłka i soczyste gruszki zajął się ostatni numer tygodnika „Medizinische Welt“ zamieszczając liczne artykuły wybitnych lekarzy.

Dr F. Reinhard z Düsseldorfu w ten sposób przedstawia to grożące niebezpieczeństwo: zaburzenia żołądkowe a nawet zatrucia, które się przypisuje wodzie i owocom, są oznaką niesprawnej działalności żołądka ludzi, którzy powinni dokładnie przestrzegać djety. Zdrowi jednak mogą czynić te eksperymenta zupełnie bezkarnie. Smakoszy owoców uspokaja też i prof. Rosenfeld, który twierdzi, że zdrowy żołądek strawi nawet wiśnie i ogórki zmieszane z wodą bez gwałtownych zaburzeń. Przyczyną zaś dotychczasowych dolegliwości czy chorób było obżarstwo lub bakterje. Trzeba więc zachować tylko czystość i przed jedzeniem obmyć owoce. Umiarkowanie wkońcu w spożyciu owoców nigdy nie zaszkodzi nawet słabemu żołądkowi.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr. od egzemplarza.

Co słychać w Krakowie?

Ruchem wycieczkowym w Krakowie musi się ktoś zająć!

Kompromitujące opinie o naszem mieście w prasie amerykańskiej. — Beczynność zarządu miasta. — Głos ma Rada miejska. — O referat wycieczkowy.

Zacytowaliśmy w porzednich numerach głosy pism polsko-amerykańskich o wrażeniach, jakie z Krakowa wyniosła jedna z najpoważniejszych wycieczek Polonji amerykańskiej. Wrażenia te były zdecydowanie ujemne. Dzienniki amerykańskie dobitnie podkreślają niegościnność naszego miasta, nieuctwo przewodników, wyzysk i oszustwa, jakich ofiarą padają uczestnicy wycieczek i zaznaczają wyraźnie, że Kraków wyróżnia się pod tym względem rażąco z pośród innych miast polskich.

Nie potrzebujemy udowadniać jak wielkie **szkody przynosi naszemu miastu taka opinja, szerząca się dziś już w całej prasie polskiej w Ameryce, która wspomnienia wycieczki Z. N. P.** dosłownie przedrukowuje i zaznajamia z niemi całe społeczeństwo tamtejsze. Płyną stąd, nie mówiąc już o moralnych, całkiem **materjalne szkody, gdy na przyszłość doświadczenia jednej wycieczki staną się ostrzeżeniem dla wszystkich dalszych, jakie dla zwiedzenia Polski się wybierają.** Nie byłoby nic w tem dziwnego, gdyby nauczone tem doświadczeniem — Kraków omijały.

Przedstawicielem ogólnych interesów miasta jest jego prezydjum i zarząd. Na niego w pierwszym rzędzie spada odpowiedzialność za taki stan rzeczy i jego obowiązkiem jest zrobić w tym kierunku porządek. Kraków, w którym zamiera życie gospodarcze, z którego uciekają urzędy, handel i przemysł — ma jeszcze podstawę swej egzystencji w pamiątkach narodowych, muzeach i zabytkach — ściągających wycieczki z kraju i zagranicy. Może w pewnym stopniu rozwinąć u siebie przemysł turystyczny. Trzeba jednak tym wycieczkom coś dać, pobyt im umożliwić i zachęcić je a nie odstraszać.

Ponieważ sprawa ta leży w ogólnym interesie miasta — winien ją wziąść w swe ręce Zarząd gminy i poprostu stworzyć specjalny referat dla spraw wycieczkowych. Obowiązkiem referenta osobiście za ten dział odpowiedzialnego, byłoby zorganizowanie pomieszczeń dla wycieczek, zabezpieczyć je przed wyzyskiem hotelarzy, dostarczenie przewodników należycie do tego przygotowanych, ułatwienia w nabywaniu tanich obiadów, słowem jaknajbardziej idąca opieka nad przebywającemi w mieście wycieczkami tak, by wyniosły one stąd najkorzystniejsze wrażenie. Umiejętnie zorganizowana przytem propaganda mogłaby oddać także pewne usługi.

Dłużej jednak na kompromitowanie Krakowa pozwalać nie wolno. W sprawie tej zabierze głos — przypuszczać należy — **Rada miejska pobudzi zarząd miasta do jakiejś inicjatywy.** Nie mogą bowiem powtarzać się więcej takie fakty jak z wycieczką amerykańską lub — przed kilku dniami goszczącą w Krakowie **wycieczką Duńczyków, którymi dosłownie nikt się nie zajął** z wyjątkiem (i to całkem przypadkowo) grona kilku pań.

Straszny wypadek tramwaj. w Podgórzu.

Między mijające się wozy wpadła zakonnica Metodja Bogusz i poniosła śmierć natychmiastową.

Wczoraj koło godz. 2 pop. zdarzył się na ul. Lwowskiej u wylotu ul. Węgierskiej w Podgórzu straszny wypadek tramwajowy, którego ofiarą padło życie ludzkie.

W chwili gdy tramwaj linji Nr 6 zdążający w stronę Krakowa mijał wóz tramwajowy Nr 41 linji 3-ciej wpadła między przejeżdżające **wozy zakonnica.** Wozy były w biegu, tak że zanim motorowi zdążyli użyć hamulców elektrycznych i zatrzymać wozy nieszczęśliwa została **formalnie zmiażdżona.** Przechodnie oraz policja wezwali natychmiast lekarza Pogotowia oraz straż pożarną z Podgórza, która przy **pomocy dźwigarów podniosła wóz i wydobyła zniekształcone zwłoki.** Na miejsce tragicznego wypadku przybyły komisje: policyjna i lekarska, które po oględzinach zwłok zarządziły przewiezienie ich do Zakładu medycyny sądowej.

Jak stwierdzono ofiarą strasznego wypadku **padła siotra Metodja Bogusz z ochronki przy ul. Józefińskiej, położonej niedaleko miejsca katastrofy.** Siostra Metodja wyszła na ulicę celem poczynienia zakupów w sąsiednim sklepie i w odległości kilkadziesięciu kroków od Ochronki spotkała ją śmierć. Według opowiadania przechodniów wyszła ona szybkim krokiem na ul. Lwowską, przebiegła jeden tor a nie zauważywszy nadjeżdżających tramwajów wpadła między wozy. Została ona porwana przez przednie koła i przejechana przez pół, a wciągnięta wskutek rozpędu tramwaju pod wóz, poniosła natychmiastową śmierć.

Na miejscu wypadku gromadziły się do późnego wieczora tłumy publiczności, tak, że policja musiała utrzymywać porządek. Ruch tramwajowy był przez godzinę wstrzymany na linjach Nr. 3 i 6.

Przejechani przez samochody.

Na ulicy Starowiślnej wpadł wczoraj popołudniu pod auto 14-letni **Jan Kumala, uczeń.** Chłopiec doznał wstrząsu mózgu oraz licznych obrażeń cielesnych.

Szofer auta Kr. 6307 najechał na ul. Krasińskiego na 25-letniego **Jana Janika z Wojtkowic** auto zraniło go dotkliwie na rękach i nogach. W obu wypadkach interwenjowali lekarze Pogotowia, który opatrzyli rannych i przewieźli ich do szpitala św. Łazarza.

———oo———

Czas pracy pracowników handlowych

Związek zawodowy pracowników umysłowych w Krakowie wniósł do tutejszego urzędu inspekcji pracy zażalenie, że we wielu przedsiębiorstwach handlowych w Krakowie zatrudnia się pracowników w sklepach przy zamkniętych drzwiach do godziny 9, 10 a nawet 11 wieczór.

Wobec tego Okręgowy Inspektorat pracy w Krakowie wyjaśnia, że w myśl art. 1 ustawy z 18 grudnia 1919, Dz. U. Rz. P. Nr. 2 ex 1920, poz. 7, **czas pracy pracowników handlowych może wynosić bez wliczenia przerw odpoczynkowych najwyżej 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin na dobę, czyli 46 godzin na tydzień,** o ile zaś w handlu zatrudnia się pracowników w sobotę przez 8 godzin, wówczas, zgodnie z art. 9 wymienionej ustawy, pracownicy muszą otrzymać w ciągu miesiąca lub roku równoważną ilość wolnych od pracy i zapłaconych dni poza ustawowym urlopem. **Zatrudnianie pracowników handlowych w niedziele i święta ustawą oznaczone nie jest dozwolone,** zaś przedłużenie ustawowego czasu pracy dopuszczalne jest dla celów dorocznej inwentaryzacji za uprzedniem zawiadomieniem urzędu inspekcji pracy, wszelako w tych wypadkach praca w godzinach nadliczbowych ma być stosownie do przepisów art. 16 wymienionej ustawy wynagradzana 50 proc. względnie 100 proc. dodatkiem do płacy normalnej.

Przekroczenia powyższych obowiązujących przepisów ulegają karze pieniężnej do 1000 zł. lub aresztu do 3 miesięcy.

Powód opóźnienia pociągów z Zakopanego

Wobec wiadomości, jakie ukazały się w prasie w związku z opóźnianiem się pociągu pośpiesznego Zakopane—Warszawa, Ministerstwo Komunikacji wyjaśnia, iż opóźnienia te mają miejsce wskutek przeprowadzanych obecnie **robót przy wzmacnianiu podtorza** na tej linji, oraz przystosowywania jej do pociągów kursujących z większą niż dotychczas szybkością.

Przyjmując do wiadomości to wyjaśnienie, niepodobna nie wyrazić zdziwienia, że właśnie porę najżywszego ruchu na tej linji, wybrano do przeprowadzania robót, niekoniecznie najpilniejszych.

———ooo———

5-złotówki dawniejszej emisji nie są wycofane.

Publiczność krakowska żali się, że kupcy wzbraniają się przyjmować biletów zdawkowych 5-złotowych dawniejszej emisji, tłumacząc klijentom, że zostały wycofane z obiegu. Dyrekcja Banku Polskiego, do której zwróciliśmy się w tej sprawie o wyjaśnienia udzieliła nam nast. informacji: dotąd wypuszczono bilety zdawkowe 5-złotowe I emisji Ministerstwa Skarbu, o które właśnie chodzi oraz bilety państwowe 5 zł. ciemno-zielone. **Żadne z nich nie są wycofane z obiegu i niema żadnego w tym kierunku rozporządzenia, toteż kupcy muszą je bez zastrzeżeń przyjmować. W razie odmowy przyjęcia właściciel wspomnianych biletów winien żądać interwencji policji.**

Prawdopodobnie nieporozumienie wynikło na tem tle, że w przyszłości będą bite 5-złotówki srebrne, a bilety zdawkowe wycofane; dotąd jednak Ministerstwo nie opracowało ani planu bicia srebrnych 5-złotówek, ani nie wydało w tej sprawie żadnego zarządzenia. Bank Polski wymienia tylko bilety 5-złotowe uszkodzone, zużyte i t. p., przyczem gromadzi wielkie ilości falsyfikatów 5-złotowych, przytrzymanych przez urzędy państwowe.

Tydzień Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Loty pasażerskie w czasie Tygodnia odbywać się będą codziennie na lotnisku cywilnem w Rakowicach; początek lotów o godzinie 2 po południu. Autobusy odchodzić będą z placu św. Ducha. W niedzielę dnia 2 września loty pasażerskie na samolotach Junkersa Polskiej Linji Aerolotu; ilość biletów ograniczona. Wcześniej nabywać je można w Polskiej Linji Lotniczej przy ul. Szpitalnej. Cena biletu od osoby 15 zł., dla członków L. O. P. P. 12 zł.

Odczyt Prof. Dra Marchlewskiego na temat broni chemicznej zostanie wygłoszony w niedzielę 2 września o godz. 5 po południu w Sali Starego Teatru; tamże przy Kasie są już bilety do nabycia w cenie od 50 gr. do 3 zł.

Jednodniówka lotnicza L. O. P. P. Tygodnia wyszła z druku, zaopatrzona licznemi ilustracjami z bardzo bogatym działem lotniczym, chemicznym i literackim; jest ona do nabycia we wszystkich kioskach, oraz w Biurze Komitetu L. O. P. P., Kraków, Gmach Województwa, w cenie po 30 gr. od egzemplarza.

———ooo———

Kraków, dnia 1-go września 1928.

Sobota: św. Bronisławy, św. Idziego.

Niedziela 2: św. Stefana, kr. węg.

Niedziela 2: wsch. słońca o godz. 4.58, zach. o 18.20.

BILETY TRAMWAJOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ. Dla wygody młodzieży szkolnej wprowadza Dyrekcja Tramwaju z dniem 3-go września bilety szkolne tygodniowe i miesięczne, uprawniające do dwóch przejazdów dziennie, także w niedziele i święta. Chcąc nabyć taki bilet, winien uczeń zaopatrzyć się w legitymację z fotografją (za opłatą 1 zł.). Na podstawie tej legitymacji nabywać będą uczniowie bilety szkolne tygodniowe, względnie miesięczne w cenie 1.40 zł., względnie 5.50 zł. Legitymacja uprawnia również do nabywania biletu jazdy u konduktora, w cenie 20 gr. Akademicy będą przedkładać w miejsce poświadczenia indeksy. Legitymacje, oraz bilety tygodniowe i miesięczne na rok szkolny 1928/29, nabywać można od dnia 1 września w Dyrekcji Tramwajowej (Biuro sprzedaży kart) w godzinach od 8—14, zaś od 3—15 września b. r. włącznie w godzinach od 8—14 i od 16—18 z wyjątkiem niedziel. Równocześnie zawiadamia się interesowanych, że z dniem 29 sierpnia b. r. Biuro biletowe zostało przeniesione do budynku Dyrekcji Tramwaju, wejście od ul. św Wawrzyńca L. 15.

AUTOBUS KRAKÓW—OJCÓW—OLKUSZ. Polski Związek Turystyczny uruchomił komunikację na linji Kraków—Ojców—Olkusz szybkobieżnymi autobusami. Odjazd z Olkusza rano o godz. 7, z Krakowa wieczór o godz. 6-tej (18-tej) Czas jazdy 1 godz. 40 minut.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr. niezbieranego 40—45 gr. kwaśnego 30—35 gr, śmietanki słodkiej 60—70 gr. śmietany kwaśnej 1.50—2 zł, 1 kg. masła deserowego 6.40—6.60 zł, zwyczajnego 5—5.40 zł. sera krowiego 1.20—1.40 zł, jaja za kopę 10—10.50 zł, za sztukę 17—18 gr. Drób: kura 5—8 zł, para kurcząt 3—7 zł kaczka żywa 4—6 zł, bita 3—4 zł, gęś żywa 10—12 zł, bita 8—10 zł. Owoce: 1 kg. jabłek kraj. 40—80 gr, stoł. zagr. 0.80—1.40 zł, gruszek kraj. 0.40—1 zł. deser. 0.80—2 zł, śliwek kraj. 0.60—1.40 zł, węgierskich 1.60—2 zł, wiśni 1.40—1.60 zł, winogron 4.50—5 zł, litr borówek 70—80 gr, ostrężnic 30—35 gr. Ryby: 1 kg. karpia 5 zł, szczupaka 6 zł lina 5 zł, brzany 6 zł, leszczy 6—6.50 zł. wiślanych drobnych 2.50—3 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 15—16 zł, 1 kg. 20—22 gr, buraki z nacią 18—20 gr, marchew cukr. 30—35 gr, cebula kraj. 45—50 gr, kapusta biała w głowach kopa 10—12 zł, sztuka 20—30 gr, włoska 20—40 gr, kalafjory 0.50—1.20 zł, ogórki kopa 2—3 zł, sztuka 5—10 gr, sałata cukr. 10—20 gr, pomidory 1 kg. 1—1.20 zł, pietruszka 40—50 gr.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z KRAKOWSKIEGO INSTYTUTU MUZYCZNEGO komunikują: Wpisy na nowy rok szkolny 1928/29 rozpoczynają się 27 sierpnia. Początek roku szkolnego 3 września. Kancelarja Instytutu przyjmuje zgłoszenia i udziela informacyj w godzinach od 10—1 i 4—6 — ul. św. Anny 2. Tel. 22—36.

TRANSMISJA MUZYKI SALONOWEJ W GODZINACH OBIADOWYCH PRZEZ RADJO. Przez cały wrzesień radjostacja krakowska będzie w każdą niedzielę w godzinach 13.30 do 14.30 transmitować koncert muzyki salonowej z „Pavillonu“. Wieczorny koncert muzyki tanecznej tejże orkjestry nadawany jest przez radjo w każdy czwartek.

———o:o———

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Zew zmysłów“.
UCIECHA: „Wynajęta żona“.
NOWOŚCI: „Sąd polowy w Sanoku“.
SZTUKA: „Ojcem zostać — nietrudno“.
CORSO: „Zabiłam (za więziennym murem“).
WARSZAWA: „Prawo pierwszego męża“.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

TRIDUUM KU CZCI BŁOG. BRONISŁAWY. W kościele PP. Norbertanek na Zwierzyńcu odbędzie się w dniach 1, 2 i 3 września br. uroczyste Triduum połączone z 40 godzinnem nabożeństwem ku czci błog. Bronisławy Norbertanki, Patronki Polski i Śląska. Nabożeństwo będzie się rozpoczynać codziennie wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 5½ rano, a kończyć o godzinie 7 wieczorem po nieszporach z kazaniem. Msze św. będą odprawiane w następującym porządku. Prymarja z Godzinkami o N. P. Marji o godzinie 5½; konwentualna o godzinie 7½; wotywa o godzinie 9; Suma z kazaniem o godzinie 10½. W kaplicy błog. Bronisławy na Kopcu Kościuszki codziennie Msza św. o godz. 7-mej rano. Celebrować będą w poszczególne dni WW. OO. Jezuici, Franciszkanie i Dominikanie. W niedzielę 2 września będzie odprawiona Suma na intencję członków Arcybractwa Mszy św. wynagradzającej, erygowanego w r. 1919 przez Stolicę Apostolską dla całej Polski przy Klasztorze Zwierzynieckim.

Iskierki.

Budujcie Muzeum Narodowe.

Krakowskie Muzeum Narodowe jest sławne w całej Polsce nietylko z tego, że ma wspaniałe zbiory, ale, że projektem postawienia nowego zajmuje się miasto od dziesięciu lat.

Ileż to już było planów, artykułów, pomysłów, narad i posiedzeń... aby w końcu nie uradzić jeszcze, gdzie będzie wogóle postawiono. Czyż ma się powtórzyć historja pomnika Kościuszki, który czekał cierpliwie przez dwadzieścia lat na wyznaczenie mu miejsca?

Cała Polska z podziwem patrzy na ten rekordowy pospiech.

Do napisania o tej sprawie skłonił mię dzisiejszy pobyt w Muzeum i widok małej końcowej salki, kilkumetrowej powierzchni, napełnionej nieprawdopodobną ilością przedmiotów. Dwadzieścia osób tworzy tam ścisk, a zwiedzający tłoczą się na bezcenne wprost pamiątki historyczne. Między krzesłami po Kraszewskim i Lenartowiczu stoi wielki bęben milicji krakowskiej, na biurku Kościuszki poustawiane maski pośmiertne naszych Największych, szable pamiątkowe, obok portretu dzieci Mickiewicza kołyska Lelewela i komódka Kościuszki, biurko po Krasickim i wieńce z pogrzebu Słowackiego, zegary, chorągwie, świeczniki, naczynia, szafa z kopjami przedmiotów z grobu Kazimierza Wielkiego, krzesło po Księciu Józefie, a koło wejścia ołtarz japoński z figurą Buddy i wiele, wiele innych przedmiotów. Na wszystko to trzebaby dziesięć razy większej przestrzeni.

Jak wieści niosą, podobno jeszcze są skrzynie obrazów i przedmiotów nierozmieszczonych. Kiedyż zobaczy je publiczność?

Wołamy zatem jeszcze raz wielkim głosem: Nasi dygnitarze miejscy naradźcie się i postanówcie w końcu: czy odnowienie gmachu na Wawelu, czy budynek przy ulicy Wolskiej albo ulicy Zyblikiewicza, czy gdzieindziej i zacznijcie już raz naprawdę budować bo ta sprawa Muzeum zaczyna rzeczywiście zakrawać na krakowski skandal. **Ol.**

Życie gospodarczo-społeczne.

Zboże na świecie drożeje.

Na rynku zbożowym w zachodniej Małopolsce **tendencja spokojna.** Giełda zbożowa w Krakowie zanotowała wczoraj następujące ceny ziemiopłodów:

Pszenica dworska 50—55 zł.; pszenica targowa 48½ zł.; żyto dworskie nowe 38—39 zł.; żyto targowe 36½—37½ zł.; owies dworski 36—37 zł.; owies targowy 35—36 zł.; jęczmień browarniany 42—43 zł.; jęczmień targowy 35—36 zł.; ziemniaki stołowe 15—16 zł.; mąka pszenna krakowska 45% wymiału 83—83½ złotego; mąka pszenna krakowska o 50% wymiału 80—81 zł.; mąka żytnia krakowska 65% wymiału 56—57 zł.; mąka żytnia poznańska 65% wymiału 57—57½ złotego.

Według obliczeń znanego fachowca stosunków na rynku zbożowym p. Szturm de Strema, ostatni tydzień na rynku polskim **przyniósł wydatną zniżkę ceny pszenicy.** W ciągu ostatniego miesiąca obniżyła się głównie cena żyta dzięki czemu wzrastała rozpiętość między cenami tych dwóch zbóż zupełnie przeciwnie, niż na wszystkich rynkach zagranicznych. — W przedostatnim tygodniu zaznaczyła się bardzo duża różnica między ceną zboża starego i nowego. (Pierwsze ceniło się znacznie więcej), **w ostatnim tygodniu ta różnica zaczęła się zacierać.** Jęczmień wykazał też zniżkę (na giełdzie warszawskiej nawet znaczną). Urodzaj jęczmienia bezwątpienia jest bardzo dobry, i w roku bieżącym spore ilości jęczmienia mogą być wywożone.

Zbiory pozostałych trzech najważniejszych zbóż, choć nieco słabsze, prawdopodobnie nie będą niższe od średnich. Wogóle w ciągu najbliższych dni dziesięciu muszą się wyjaśnić prowizoryczne cyfrowe rezultaty zbiorów.

Niewątpliwie na kształtowanie cen zboża wpływać będzie **niedostatek siana,** pierwszy pokos którego zawiódł, oraz zbiory ziemniaków. Co się tyczy tych ostatnich, to według wszelkiego prawdopodobieństwa te więcej wilgoci, co otrzymały grunty w ciągu ostatnich 3—4 tygodni stan ich poprawiło.

Na rynkach światowych zaznacza się obecnie **pewnego rodzaju tendencja zwyżkowa,** zwłaszcza w dużych centrach amerykańskich handlu zbożem. Powodów szukać należy jedynie **w sprytnych manewrach giełdowych** czynników zainteresowanych w wyższej cenie zboża. Ogólne bowiem warunki na rynku zbożowym sprzyjają raczej tendencji zniżkowej z uwagi na korzystne naogół zbiory.

Zydzi pozbawiają inwalidów chleba.

Wbrew wyraźnym przepisom nadano koncesję bogatej rodzinie żydowskiej, z pominięciem inwalidy i wdowy po inwalidzie.

Od jednego z inwalidów w okręgu krakowskim otrzymujemy uwagi poruszone także na łamach „Inwalidy“, organu Związku Inwalid. Woj. Rzplitej Polskiej. Artykuł porusza palącą sprawę ustawicznych rozbieżności między teoretycznemi przepisami prawnymi o nadawaniu koncesji tytoniowych inwalidom, a praktyką bardzo często sprzeczną z postanowieniami ustaw. Rozporządzenie minist. skarbu z 23 maja 1925 r. wyraźnie postanawia, że **nowoutworzone jak i opróżnione hurtownie tytoniowe nadawane będą tylko w drodze licytacji.** Do licytacji tej dopuszczone będą — jak głosi rozporządzenie — **tylko osoby uprzywilejowane** (t. j. inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty).

Praktyka odbiega jednak od tej instrukcji. W miesiącu maju b. r. zmarł w Krościenku n/D. nieuprzywilejowany hurtownik tytoniowy — Szymon Ziegler. Sądzono ogólnie, że na opróżnioną po jego śmierci hurtownię tytoniową będzie rozpisana licytacja i że hurtownia przypadnie osobie rzeczywiście dla Państwa zasłużonej. Stało się jednak inaczej. Zaraz po śmierci Zieglera wyjechała jego rodzina podobno z dr. Bilderem, adwokatem nowosądeckim, do Warszawy i **tak długo tam siedzieli, aż z początkiem lipca b. r. hurtownię tytoniową dla spadkobierców Zieglera do Krościenka n/D. przywieźli.** Nadmienić należy, że rodzina ta jest bardzo zamożna, a starsze dzieci są już na stanowiskach.

O tę samą koncesję ubiegała się również wdowa po oficerze inwalidzie z Nowego Sącza p. Kotlarzowa, oraz 80-procentowy inwalida z amputowaną prawą ręką dr. Michał Feret — nieposiadający dotychczas żadnej koncesji ani majątku. Mimoto hurtownię przyznano Zieglerom z tem, że przydzielono im jako spólniczkę p. Marję Kieczniewską z Warszawy, mającą otrzymywać z hurtowni 150 zł. miesięcznie. Ma ona widocznie odegrać rolę parawanika dla sprzecznego z rozporządzeniami przydziału hurtowni Zieglerom, nieuprzywilejowanym.

Nie ulega wątpliwości, że takie postępowanie władz centralnych musi budzić uzasadnione oburzenie w sferach inwalidzkich. Traci na tem i Skarb Państwa, który w razie przyznania hurtowni Drowi Feretowi zarobiłby przez niewypłacanie mu renty inwalidzkiej 1 151 zł. rocznie. a gdyby hurtownię otrzymała wdowa po inwalidzie Kotlarzowa — 1.049 zł. rocznie.

Łoboda, inwalida.

Harriman napotyka na trudności.

PRZEDSIĘBIORSTWA GÓRNOŚLĄSKIE MAJĄ NADAL POZOSTAĆ NIEMIECKIEMI ?

Sprawa wykupna przedsiębiorstw górnośląskich przez Harrimana jest ciągle przedmiotem dużego zainteresowania prasy niemieckiej, która podaje przytem nowe szczegóły, rzucające pewne światło na całą kombinację Harrimana.

W dużej tajemnicy przedewszystkiem utrzymywane są same rokowania właścicieli wchodzących w rachubę przedsiębiorstw górnośląskich z Harrimanem. Jako charakterystyczny szczegół podkreślić należy, że nawet zarządy objektów będących przedmiotem planowanych transakcji **nie są podobno poinformowane** o zamierzonych zmianach.

Nie wiadomo też jak daleko posunęły się już rokowania Harrimana z Flickiem t. j. właścicielem większości udziałów Huty Bismarcka. Podobno Harriman **nie ma wcale zamiaru nabyć całkowitego udziału Flicka** i ta okoliczność jest zdaje się głównym powodem dlaczego rokowania nie dochodzą do końca. Prasa niemiecka twierdzi przy tej sposobności, że mimo udziału Harrimana **ogromna część udziałów pozostanie nadal w rękach niemieckich.**

Również sprawa likwidacji nie odgrywa tak pierwszorzędnej roli w akcji Harrimana, jak się powszechnie sądzi. W grę wchodziłaby tylko ona przy nabyciu udziałów Huty Bismarcka, która znajduje się, jak wyżej wspomniano w rękach Flicka, przemysłowca reńskiego. Natomiast Huta Laura należy do przemysłowca czeskiego Weinmana, a zarząd tego przedsiębiorstwa **jest dość silnie spolonizowany.**

Jak z tego widać, sprawa wykupna górnośląskich zakładów przemysłowych przez Harrimana nie jest jeszcze przesądzona.

Niejasną jest również sprawa **stworzenia owego koncernu,** o którym już swojego czasu wspominaliśmy. Mówi się o utworzeniu **towarzystwa amerykańskiego z kapitałem 20 do 25 miljonów dolarów,** które ma objąć **30% akcji „Bismarckhütte“ 90% Katowickiej Sp. Akc., 75% Huty Laury** oraz znajdujące się w posiadaniu Bismarcka **akcje Towarzystwa Silesia.**

W towarzystwie tem Harriman będzie posiadał duży udział. Po dojściu do skutku transakcji z Harrimanem nowe towarzystwo ma podjąć **15 miljonową dolarową pożyczkę** dla realizacji wielkiego programu inwestycyjnego, któryby pozwolił w wysokim stopniu zmodernizować zakłady przemysłowe.

Aczkolwiek powyższe informacje prasy niemieckiej należy brać z dużą dozą krytycyzmu, nie mniej zasługują one na baczną uwagę, choćby już ze względu na próbę wyjaśnienia dotychczasowej zwłoki w definitywnem załatwieniu sprawy. Z wiadomości prasy niemieckiej wynikałoby, że Harriman **natrafia na pewne trudności w nabyciu przedsiębiorstw górnośląskich.**

———00———

Organizacje handlu i eksportu pierza.

Zajmą się tem organizacje przy Izbach handl. i Twach rolniczych. — Usunąć pośrednictwo żydowskie.

Obecnie eksportuje Polska około 500 wagonów pierza i puchu, posiadając ogólny stan drobiu około 35 miljonów kur, oraz 5 miljonów gęsi. Gdyby Polska eksportowała drób bity (wywozimy przeważnie gęsi) zdolność wywozowa zwiększyłaby się od 80—100 proc. Z ogólnej ilości wywożonego pierza i puchu przypada około 10 proc. na wywóz towaru przerobionego, resztę wywozimy w stanie surowym, przeważnie do Niemiec i Czechosłowacji, gdzie odbywa się przeróbka materjału polskiego, oraz reeksport do innych krajów.

Instytut eksportowy uznając konieczność zorganizowania skupu wewnątrz kraju i stworzenia jednolitego frontu dla sprzedaży zagranicznej jak niemniej organizacji przeróbki surowca w kraju przystąpił do organizowania przy izbach handlowych i Twach rolniczych— związków regjonalnych handlu pierzem. O ileby akcja ta została należycie poprowadzoną możnaby **usunąć dotychczasowe pośrednictwo w handlu pierzem,** znajdujące się niemal **wyłącznie w rękach żydowskich.**

Izba handlowa polsko-rumuńska.

Dnia 24 bm. w gabinecie radcy handlowego Poselstwa Rumuńskiego w Warszawie odbyło się przy licznym udziale zebranych, konstytucyjne posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Izby Handlowej Polsko Rumuńskiej.

Po zaaprobowaniu dotychczasowych poczynań organizatorów, zatwierdzono preliminarz budżetowy Komitetu, oraz wybrano prezydjum Komitetu Organizacyjnego w składzie: Prezes Komitetu: Redaktor Wł. Ludwik Evert, wiceprezes Jan hr. Miączyński, sekretarz dr. Marjan Borowski i skarbnik dyr. Mieczysław Szczęsny Evert. Honorową prezesurę objął radca handlowy Balacesko.

Tymczasowy sekretarjat Komitetu mieści się przy ulicy Hożej 74.

Zapytania kierować należy bądź do Sekretarjatu Komitetu bądź pod adresem referatu Handlowego Królewsko Rumuńskiego Poselstwa w Warszawie, Aleja Ujazdowska 32.

Zjazd referentów aprowizacyjnych.

Ministerjum Spraw Wewnętrznych zamierza zwołać we wrześniu zjazd referentów aprowizacyjnych z poszczególnych urzędów wojewódzkich, celem przedyskutowania i **uzgodnienia zasad polityki aprowizacyjnej w bieżącym roku gospodarczym.**

W szczególności zjazd zajmie się szczegółowem omówieniem spraw, związanych **z zaopatrywaniem ludności w mąkę, chleb, mięso, artykuły nabiałowe i t. p.**

Niezależnie od tego omawiane będą zagadnienia ogólnej polityki zbożowej, chłodnictwa, mleczarstwa i szereg innych.

Zjednoczenie organizacji rolniczych.

Dnia 25 września odbędzie się w Warszawie z inicjatywy Polskiego Związku Organizacji i Kółek Rolniczych **zjazd wojewódzkich przedstawicieli organizacji rolniczych,** należących do Polskiego Związku. W zebraniu tem wezmą udział przedstawiciele Centralnego Związku Kółek Rolniczych, **Małopolskiego Twa Rolniczego,** Centralnego Związku Osadników i Zjednoczenia Związków Kółek i Organizacji Rolniczych Ziem Wschodnich, oraz szereg zaproszonych osób. (Arol.).

——000——

Sprawy urzędnicze.

URZĘDOWANIE POZA GODZINAMI SŁUŻBOWEMI SKASOWANE.

Ostatni numer „Jedności“ podaje treść okólnika ministra skarbu do prezesów wszystkich izb skarbowych w sprawie pełnienia przez urzędników czynności służbowych poza przepisanemi godzinami urzędowemi. Minister stwierdza, że **„urzędnicy skarbowi zmuszani są stale do prac poza godzinami urzędowemi w porze wieczorowej, oraz w niedzielę i święta.** Taki stan w konsekwencji powoduje **zmniejszenie wydajności pracy w ciągu przepisanych godzin urzędowych,** zwłaszcza w terminach wymiaru i poboru podatków, lub przy wykonywaniu innych prac terminowych. Nie są też wykluczone omyłki, mające swe źródło **właśnie w przemęczeniu urzędników z powodu przepracowania“.**

W związku z tem zarządza Ministerstwo **ograniczenie pracy we władzach i urzędach skarbowych wyłącznie do przepisanych godzin urzędowych.**

W wyjątkowych wypadkach może minister skarbu zezwolić na urzędowanie poza godzinami służbowemi, w tym wypadku jednak praca ma być osobno wynagradzana.

Konkurs wystaw jubilersko-złotniczych.

Organizacje zegarmistrzowsko-jubilersko-złotnicze rozpisały wszechpolski **konkurs na najpiękniejsze wystawy z tej dziedziny.**

W konkursie mogą wziąć udział **wszyscy zegarmistrze, jubilerzy, złotnicy.** Za najpiękniejsze wystawy wyznaczono 103 nagrody, **po sześć na każde województwo.** Pierwsze nagrody stanowią: chronometr wystawowy szwajcarski fundacji firmy „Omega“ i 6 medali złotych, drugą — 6 medali srebrnych, trzecią — 6 medali bronzowych, 4-tą, 5-tą i 6-tą dyplomy honorowe.

Szczegółów o konkursie udziela redakcja „Sztuki złotniczej“, Warszawa, ul. Nowogrodzka 48 m. 9.

———00———

Rynek akcyjny bez ruchu.

Na giełdzie akcyjnej nadal zupełny zastój. **W obrotach znikoma ilość papierów.** Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Notowano: Zieleniewski 136.50 zł. Parowozy 41 zł. 4 proc. skonwertowane obligacje kolejowe 45 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.88 i pół zł., czeki dolarowe 8.89 i pół do 8.90 i pół zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Dolary 8.88, 8.90, 8.86, Belgja 123.98, 124.29, 123.67, Londyn 43.27, 43.273, 43.38, 43.167, N. Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.825, 34.91, 34.74, Praga 26.42¾, 26.48, 26.36, Szwajcarja 171.71, 172.14, 171.28, Sztokholm 238.80, 239.40, 238.20, Wiedeń 125.65, 125.96, 125.34, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Marka niemiecka Berlin 212.425.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Dyskontowy 134.50, Bank Polski 182, 181.50, 181.75, Bank Zachodni 33.50, 33.25, Kijewski 85, Spiess 165, Elektrownia Dąbrowa 88.50, 90, Siła i Światło 140, 147, Cukier 62.50, 62.75, Firley 68.50, 69, Lilpop 40.75, Modrzejów 43, 42, Norblin 245, Ostrowiec 124, 124.25, Rudzki 49, Starachowice 54.70, 54.25, Haberbusch 230, Klucze 7.25, 5 proc. dolarowa 93.50, 93.25, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. kolejowa 61.50, 6 proc. dolarowa 1920 r. 84, 10 proc. kolejowa 104, Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 2 września.

Kraków (566). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 12 Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej; 13.30 Transmisja muzyki z restauracji „Pavilon“; 16 Pogadanka dla rolników; 16.20 Odczyt p. t.: „Typy bakonów używano w Anglji“; 16.40 Dr. Stanisław Waśniewski: „Kronika rolnicza“; 17 Transmisja koncertu z Warszawy; 18.30 Rozmaitości; 18.50 Odczyt p. t.: „Z najnowszej twórczości muzycznej Włoch“, wygł. Dr. Z. Jachimecki, Prof. Un. Jag.; 19.45 Odczyt p. t.: „Co zdziałała Liga Obrony Powietrznej Państwa, jej rola i zadania“, wygł. kpt. Dr. Kazimierz Michalik; 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce francuskiej; 22 Transmisja komunikatów z Warszawy; 22.50 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa (1.111). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 16 Odczyt p. t.: Zalesianie nieużytków“; 16.40 Odczyt p. t.: Dlaczego powinniśmy posyłać synów i córki do szkół rolniczych“; 16.40 Odczyt p. t.: „Badanie budżetów drobnych gospodarstw“; 17 Koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej; 18.30 Rozmaitości; 18.50 „Dzieje ruchów rewolucyjnych w Rosji“; 19.45 „Idea stworzenia L. O. P. P. i jej działalność“; 20.15 Koncert wieczorny, org. przez Orkiestrę Filharmonji Warszawskiej; 22 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny; 22.05 Komunikaty P. A. T.; 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“.

Poznań (348.8). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Bazyliki Wileńskiej; 17 Transmisja koncertu symfonicznego z Warszawy; 18.30 Biuletyn Zjednoczenia Młodzieży Polskiej; 18.50 Odczyt (Transmisja z Warszawy); 19.15 „Silva rerum“; 19.45 Odczyt (Transmisja z Warszawy); 20.15 X. wieczór życzeń. Udział biorą: Orkiestra 7 p. a. c.; 22.20 Nadprogram; 22.30 Muzyka taneczna z „Palais Royal“.

Katowice (422). G. 10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 16 Pogadanka z działu „Ogrodnik śląski“; 16.20 Odczyty rolnicze z Warszawy; 17 Koncert popularny z udziałem orkiestry klubu mandolinistów; 18.30 Rozmaitości; 19.45 Odczyt p. t.: „Z wycieczek po Spiszu i Orawie“; 20.15 Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Wilno. G. 10.10 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Wileńskiej; 12 Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie; 13 Transmisja poranku orkiestry symfonicznej z terenu Targów Północnych; 16.45 Komunikaty Targów Północnych; 17 Transmisja z Warszawy: Koncert popołudniowy. W programie utwory Moniuszki; 19.20 Audycja dla dzieci: wykona p. Zofja Tokarczykowa; 20.15 Wieczorny koncert chórów wileńskich. Transmisja z terenu Targów Północnych.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu **Dr. Kostowi** (Tomasza 4) składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za zupełne wyleczenie mi żylaków bez operacji.

Bolesława Waydowska

Zniesienie monopolu lnianego na Łotwie

Na początku bieżącej kampanji lnianej przyznano międlarniom prawo sprzedaży włókna zagranicę bez pośrednictwa zarządu monopolu. Powyższe rozporządzenie Ministerstwa Skarbu równa się **zniesieniu monopolu lnianego**. Łotwa posiada obecnie 22 międlarnie, z których 5 należy do państwa.

Dobrobyt kolejarzy w St. Zjednoczonych.

Na 100 pracowników kolejowych w Stanach Zjednoczonych — **57 posiada swoje auta, 44 — aparat radjoodbiorczy, 72 uprawia sporty.** Ogólna suma płac zarobkowych kolejarzy zwiększyła się w r. 1927 o **23 miljony dolarów.**

Kapitały francuskie w przemyśle niemieckim.

Akcje i obligacje przedsięwzięć przemysłowych i handlowych niemieckich, znajdujące się obecnie w portfelu kapitalistów francuskich **oceniane są na około 1 i pół miljarda franków.** Większa część tych papierów stanowią udziały w przedsiębiorstwach przemysłowych Saksonji i w handlowych firmach lipskich.

Po zamknięciu kroniki.

NAGŁY ZGON. Na ul. Smoleńskiej zmarła wczoraj nagle jakaś kobieta w wieku około 45 lat. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

FURJATKA NA WAWELU. Na Wawelu obok Katedry jakaś kobieta dostała szału i krzycząc targała sobie włosy, ubranie i biła głową o mur. Obecni na miejscu dwaj posterunkowi ubezwładnili nieszczęśliwą, poczem jeden z nich wezwał Pogotowie Ratunkowe celem przewiezienia jej do szpitala względnie usunięcia jej z miejsca publicznego. Lekarz dyżurny Pogotowia odmówił — jak komunikuje policja — wysłania karetki i wogóle interwencji, a zwracającemu się posterunkowemu radził, by furjatkę odprowadzić do Komisarjatu; dopiero na telefoniczne nalegania obecnej publiczności przysłano karetkę Pogotowia i przewieziono nieszczęśliwą do szpitala. Wypadek powyższy nie jest odosobniony i w podobnych sprawach policja napotyka na tak poważne trudności, że wprost znajduje się bez wyjścia.

NIEUCZCIWY INKASENT. P. Karol Szczepański, zam. przy ul. Przemyskiej 12, zgłosił w policji, że jego inkasent Jan Dziubek z Hucisk pow. Wieliczka sprzeniewierzył na jego szkodę 1.700 zł. i zbiegł. Pościg za defraudantem nie dał dotąd rezultatu.

MIESZCZAŃSTWO A SODALICJA W ŻYCIU KATOLICKIEM. Odczyt na ten temat wygłosi ks. gen. Niezgoda, w poniedziałek 3 września o godz. 8-mej wiecz. w Zjednoczeniu Mieszczańskiem ul. św. Marka 8. Wstęp wolny dla wszystkich.

POŻAR. W nocy z czwartku na piątek wybuchł pożar w mieszkaniu p. Józefy Aksman przy ul. Jagiellońskiej 3. Z powodu wadliwej budowy komina iskry wydostały się na zewnątrz, tak, że zapaliła się belka strychowa. Straż po krótkiej akcji ratowniczej ogień ugasiła.

—oOo—

FESTYN JESIENNY. W pięknym parku Schroniska im. Ks. Al. Lubomirskiego, ul. Rakowicka 27, odbędzie się w niedzielę 2 września po południu festyn, którego dochód będzie przeznaczony na zaopatrzenie Zakładu w opał i odzież na zimę. Każdy, komu dobro młodzieży leży na sercu, napewno zechce wziąć czynny udział w festynie, aby przy miłej rozrywce przysłużyć się do tak wzniosłego dzieła, jakiem jest wychowanie ubogiej młodzieży rękodzielniczej. Niech zatem nikogo nie braknie w niedzielę w parku Schroniska.

—oo—

Muzyka kościelna w niedzielę, 2 września. Kościół Księży Misjonarzy na Stradomiu. O g. 9-tej suma ze śpiewem gregorjańskim. Missa „Protector noster" (Dom. XIV p. Pent.). Kyrie „de Angelis". Credo II.

Muzyka kościelna w Bazylice OO. Franciszkanów w niedzielę dnia 2 września o godz. 12, wykonają utwory religijne Ramelli Perosiego i Hallra p. Szyfman (baryton) i Chór Cecyljański męski. Przy organie Padre Rizzi Bernardino.

Z Polaków trudno robić komunistów.

PISMO BOLSZEWICKIE O PRZYWIĄZANIU POLAKÓW DO RELIGJI.

Warszawa 31.8. (tel. wł.). Charkowski „Komunist" opisując życie Polaków na Ukrainie twierdzi, że **agitacja komunistyczna wśród nich jest ogromnie utrudniona.** W okolicy Winnicy założono 15 sowietów rejonowych, z których tylko 3 posiada specjalne specjalnych instruktorów. **Do partji przystępuje bardzo mało Polaków.** W Zmierzynce, gdzie jest ponad 1000 robotników Polaków, **tylko 40 należy do partji komunistycznej.** Największą przeszkodą szerzenia się komunizmu wśród Polaków jest ich **przywiązanie do religji i duchowieństwa.** Antyreligijna propaganda prowadzona w celu zdyskredytowania kleru i ośmieszenia religji **osiągnęła skutki przeciwne zamierzonym i autorytet księży podniósł się jeszcze bardziej.**

Błękitna Międzynarodówka W MOSKWIE.

Warszawa 31.8. (tel. wł.), „Krasnaja Gazieta" w Moskwie ogłasza komunikat G. P. U. w sprawie likwidacji kontrewolucyjnej organizacji, którą swego czasu nazwano „Błękitną Międzynarodówką" i twierdzono, że jest to organizacja arystowracji i masonów. „Komunist" twierdzi, że należeli do niej **jedynie członkowie rodów szlecheckich.** Prezesem jej miał być ks. de Lafosse.

Rossi aresztowany przez faszystów.

Wiedeń 31/8. (PAT) Dzienniki donoszą z Zurychu, że potwierdza się wiadomość, że **były szef prasowy Prezydjum Rady Ministrów Cezare Rossi został aresztowany przez policję włoską.** Rossi dostał się potajemnie do Szwajcarji i od dwóch miesięcy przebywał w Lugano. Tutaj zawarł znajomość z kilkoma turystami włoskimi. W grupie tej znajdowała się również pewna dama. Turyści owi znajdowali sie na usługach policji włoskiej. **Za ich pomocą Rossi został zwabiony do Campione na terytorjum włoskiem, gdzie został aresztowany. Rossi był założycielem stronnictwa faszystowskiego i należał do „komitetu czterech", który kierował pochodem na Rzym.** Następnie Rossi został mianowany kierownikiem biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów. **Był on wmieszany w aferę Matteotiego.** Zmuszony do ucieczki, schronił się do Paryża, gdzie **rozpoczął kampanję przeciwko faszyzmowi.**

Grecja nie potrzebuje Ententy.

Wiedeń 31/8. (PAT) „N. F. Presse" donosi z Aten: Prezydent ministrów Venizelos przyjął wczoraj przybyłych tu członków rumuńskiej Ligi przyjaciół Grecji. Na zapytanie prezesa delegacji oświadczył Venizelos, że **Grecja nie ma interesu przystąpienia do Małej Ententy,** ponieważ Mała Ententa służy interesom, które znajdują się poza sferą interesów greckich. Grecja jest już od dawna związana z innemi państwami europejskiemi.

—oOo—

Syn Stinnesa aresztowany

pod zarzutem oszustwa na szkodę państwa.

Berlin. (PAT.) Hugo Stinnes, syn zmarłego przed trzema laty miljardera, który posiadał decydujący wpływ w całym przemyśle niemieckim, a w czasie wojny na gen. Ludendorffa, został dziś aresztowany pod zarzutem dokonania wielkiego oszustwa na szkodę skarbu państwa. Aresztowany spadkobierca olbrzymiej fortuny, która po ustabilizowaniu marki niemieckiej załamała się, zakupił w roku zeszłym za pośrednictwem swego sekretarza w Londynie pożyczek niemieckich państwowych na sumę 30 miljonów marek i złożył te pożyczki do urzędu odszkodowań jako własność, posiadaną przez niego od początku emisji, przez co miał możność osiągnięcia przy waloryzacji tych pożyczek kilkakrotnie wyższej sumy niż za nie zapłacił.

—o—

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW W BIAŁOGRODZIE.

Białogród 31.8. (PAT). Policja białogrodzka dokonała dzisiaj szeregu rewizyj w siedzibach bojówki komunictycznej. Znaleziono liczne broszury, korespondencje, ulotki. **Aresztowano kilkadziesiąt osób.**

TAJNA DRUKARNIA TROCKISTÓW.

Warszawa 31.8. (tel. wł.). Władze komunistyczne wykryły w akcji komunistycznej w Moskwie **tajną drukarnię opozycjonistów, obsługiwaną przez Trockiego.**

ZGON SŁAWNEGO MALARZA.

Warszawa 31/8. (Telef. wł.). W Monachjum zmarł w piątek wybitny malarz niemiecki Franciszek von Stuck.

NIE ODNALEZIONO HYDROPLANU KAP. GUILBAUD.

Oslo (PAT). Norweska Agencja Telegraficzna wyraża przekonanie, że **pogłoski** o znalezieniu w pobliżu wysp Westeraal hydroplanu kap. **Guilbaud, który udał się na poszukiwanie ekspedycji gen. Nobilego są bezpodstawne.**

P. Patek u stosunku do Rosji.

Warszawa. (AW.) Poseł polski w Moskwie Patek w wywiadzie, udzielonym przedstawicielom prasy, stwierdził między innemi, iż w ostatnich czasach **zapanował w stosunkach polsko-rosyjskich pewnego rodzaju zastój.** Gdyby usunięto kilka spornych spraw, rozwój stosunków poszedłby w szybszem tempie. **Polityka polska jest nawskroś pokojowa;** toteż poseł Patek nie widzi żadnych poważnych i głębokich przyczyn pewnej niewiary ciążącej nad stosunkami polsko-rosyjskiemi.

—o : o—

Zabiegi o opróżnienie Nadrenji.

Warszawa 31.8. (tel. wł.). W Berlinie panuje wielkie niezadowolenie ze sprawozdania, które przywiózł ze sobą radca legacyjny Redelhammer o rozmowie Stresemanna z Poincarem. **O rokowaniach konkretnych w sprawie opróżnienia Nadrenji w tej chwili nie może być mowy.** Niemcy bowiem nie chcą dać gwarancyj pokojowych utrzymania status quo na wschodzie Europy. Z drugiej znów strony **Ameryka zajęta obecnie wyborami prezydenta nie będzie chciała rokować na temat długów międzysojuszniczych i planu reperacyj.** Co się tyczy drugiej strefy okupacji w Nadrenji, co do której niema tak wybitnej różnicy zdań, to Francja zastrzega sobie pełną inicjatywę. Także i tu Niemcy **muszą czekać na decyzję Poincarego.** Wobec tego w kołach dyplomatycznych Niemiec oświadczają, że kwestja Nadrenji w Genewie podczas obecnej sesji **nie odegra poważnej roli.**

Rokowania handlowe Niemiec z Litwą NATRAFIAJĄ NA LICZNE PRZESZKODY.

Berlin. (PAT.) Berliński „Boersen Kurjer" donosi, że do tej pory **nie usunięto przeszkód, jakie stały na drodze do podpisania traktatu handlowego niemiecko-litewskiego.** Propozycja niemiecka, aby port królewiecki w komunikacji towarowej otrzymał takie same prawa, jakie przysługują portowi kłajpedzkiemu, nie zostały dotychczas przez Litwę przyjęte. Wobec tego stanu rzeczy **rokowania handlowe niemiecko-litewskie pozostają na razie w zawieszeniu.** Przed listopadem, zdaniem dziennika, nie należy oczekiwać żadnych nowych propozycji.

WĘGIEL ANGIELSKI PODROŻAŁ.

Warszawa 31. 8. (Tel. wł.) Ceny węgla na rynku wewnętrznym angielskim podniesione zostały o szyling na tonnie.

Ostatnie zmiany w Min. Oświaty

Warszawa. (Tel. wł.) „Głos Prawdy" donosi, że nowy dyrektor depart. sztuki prof. Wojciech **Jastrzębowski** jest b. legjonistą. Przeciw poprzedniemu dyr. dep. sztuki p. **Skotnickiemu** prowadził ten dziennik długą i zaciekłą kampanję.

Złączenie departamentów, szkolnictwa powszechnego i średniego w jeden departament odpowiada życzeniom radykalnego Związku Naucz. S. P. Gdy dawniej pogłoski o takiem złączeniu się pochodziły zawsze z kół nauczycielstwa szkół średnich, pojawiały się głosy, że wyjdzie ono na niekorzyść szkół średnich.

Kongres prasy zawodowej ZAKOŃCZYŁ SWE PRACE.

Genewa 31/8. (PAT) Dziś zakończył tu obrady międzynarodowy kongres prasy zawodowej. Następny doroczny kongres odbędzie się w Barcelonie. Na prezesa związku wybrano Hiszpana **Colomina. Postanowiono utworzyć międzynarodową centralę publicystyczną prasy zawodowej.** Pozatem przyjęto jednomyślnie rezolucję zwracającą się do rządu czechosłowackiego, rumuńskiego i jugosłowiańskiego z prośbą **o zniesienie zakazu przywożenia do krajów Małej Ententy wydawnictw węgierskich prasy zawodowej.**

KONSULAT POLSKI W BOMBAJU.

Warszawa (AW). Opracowany budżet Ministerstwa Spraw Zagranicznych przewiduje między innemi utworzenie placówki konsularnej w Bombaju w Indjach. Nowa placówka będzie miała nacelu pośredniczenie w nawiązaniu stosunków handlowych Polski z krajami azjatyckiemi.

Konferencje p. premjera Bartla.

Czy pos. Kościałkowski zostanie mianowany podsekretarzem stanu?

Warszawa 31.8. (tel. wł.). W piątek premjer Bartel przyjął ambasadora Francji p. Laroche'a a następnie odbył dłuższą konferencję z Epsteinem, prezesem izby handl. i przem. w Krakowie, ponadto p. premjer Bartel konferował dłuższy czas z posłem **Kościałkowskim** na temat jego ewentualnego współudziału w rządzie jako szef gabinetu cywilnego premjera w charakterze podsekretatrza stanu. Jak wiadomo **usiłowano swego czasu oddziałać na p. Kościałkowskiego w tym sensie, ażeby usunął się ze stanowiska prezesa Partji Pracy.**

Narady nad uczczeniem 10-lecia Polski.

Warszawa 31.8 (tel. wł.). W prezydjum rady ministrów odbywają się narady w sprawie obchodu 10-lecia przywrócenia niepodległości Rzplitej. Na ostatniej naradzie ministerstwo pracy wystąpiło z szeregiem projektów budowy zakładów opieki społecznej dla uczczenia rocznicy. Między innemi projektuje się **wzniesienie Domu Matki i Dziecka,** domu wypoczynkowego dla młodzieży pozaszkolnej oraz dla sierot po poległych obrońcach Rzplitej, wreszcie stworzenia funduszu ubezpieczenia na starość. Decyzje w tych sprawach jeszcze nie zapadły.

—oo—

Katastrofa automobilowa pod Warszawą

Warszawa 31.8. (tel. wł.). W piątek około godz. 12 w południe w okolicy Nadarzyna wpadł do rowu antomobil przemysłowca łódzkiego Biedermana, który wiózł właściciela oraz jednego przemysłowca francuskiego i jednego holenderskiego z żonami. **Kobiety są lekko potłuczone, mężczyźni wyszli cało.**

GROŹNY STAN ZDROWIA KAZ. KAMIŃSKIEGO.

Warszawa 31.8. (tel. wł.). Stan zdrowia Kazimierza Kamińskiego w dalszym ciągu jest bardzo groźny. Konsyljum lekarskie zadecydowało, że **usunięcie skrzepu** w nodze w drodze operacji chirurgicznej **jest niemożliwe.**

———OO———

Warszawa 31/8. (Telef. wł.). Prasa żydowska podnosi, że mniejszość żydowska w Polsce nie bierze (?) udziału w odbywającym się obecnie w Genewie kongresie mniejszości narodowych.

H. RIDER HAGGARD: 5

Dziwna przygoda Mr Smitha

Przekład Br. J. Falka.

Przyglądał się pięknej twarzy, jak przedtem podobiźnie na ścianie Muzeum, a twarz pięknej kobiety wyłaniała się z mgły wieków i uśmiechała do niego w świetle księżyca, jak dawniej maska w londyńskiem muzeum. Ale wtedy był to tylko odlew, a teraz patrzył na prawdziwą podobiznę, którą spoczywała wraz z zmarłym swoim wzorem wewnątrz grobowca.

Smith powziął nagle postanowienie. Zdecydował się na oglądnięcie grobu bez zwłoki. Nikt nie będzie towarzyszył mu w tej pierwszej wizycie. Byłoby to świętokradztwem.

Dlaczegóżby nie miał wejść? Lampę posiadał dobrą; palić się mogła jeszcze szereg godzin. Co więcej, dzięki otworowi, który odkryto, świeże powietrze przedostało się już do wnętrza grobowca w dostatecznej ilości. Wkońcu, coś go wzywało do środka. Włożył głowę z bronzu do kieszeni na piersiach i wsunąwszy rękę trzymającą lampę przez otwór w murze, oświetlił wnętrze grobowca. Piasek dosięgał otworu Smith przedostał się do środka i zaczął się czołgać. Pokład piasku ciągnął się daleko w głąb, ale później miejsce jego zajmowało zeschłe błoto.

Mahomet miał słuszność, podając, że woda deszczowa musiała przedostać się do każdego grobowca w tej okolicy. Smith zaczął się lękać, że zbity i twardy jak żelazo grunt, wypełnia cały grób i uniemożliwi mu poszukiwanie bez gruntownych przygotowań. Ale obawy te spełniły się tylko w części, fakt z którym liczył się budowniczy grobowca, gdyż korytarz wiodący od wejścia nie posiadał żadnych ozdób, co więcej, Smith przekonał się później, że pod murem, zamykającym wejście, wykopano otwór, aby umożliwić przedostanie się do wnętrza płynnego błota po złożeniu zwłok w grobowcu. Pokład błota nie dosięgnął jednakże sklepienia pieczary i dlatego pozostawił wejście otwartem.

Smith, który czołgał się na brzuchu na przestrzeni jakich czterdzieści stóp, natrafił niespodziewanie na schody, prowadzące w górę. I teraz zrozumiał plan budowniczego; właściwy grób znajdował się o piętro wyżej.

Tu rozpoczynały się malowidła. Tu widać było podobizno Królowej Ma-Mi w koronie i uroczystych szatach, a po drugiej stronie czekających na nią bogów. Ściana między nią i bóstwami pokryta była hieroglifami, które dochowały się w bardzo dobrym stanie. Jeden rzut oka pouczył go, że były to wyjątki z Księgi Umarłych. Złodziej, który zakradł się przed wiekami do grobu, prawdopodobnie wkrótce po jego zamknięciu, stąpał jeszcze po rozmiękłym gruncie. Świadczyły o tem ślady stóp przestępcy na schodach i odciski palców jego na ścianie, o którą się oparł; co więcej w jednem miejscu pozostało nawet wyraźne odbicie jego ręki.

Na szczycie schodów rozpoczynał się drugi korytarz, do którego woda dotrzeć już nie zdołała, a na prawo i lewo od niego znajdowały się niewykończone krypty. Było jasnem że królowa umarła bardzo młodo. Grobowiec jej nie został wykończony, jak planowano. Jeszcze kilka kroków i korytarz przechodził w kwadratową komorę, szeroka i długa na trzydzieści stóp. Strop przyozdobiony był sępami, z skrzydlami rozwiniętemi do lotu, które w szponach dzierżyły Krzyż Żywota. Na jednej ze ścian Jej Królewska Wysokość Ma-Mi stała przed Anubisem, który ważył jej serce, a bóg Thoth zapisywał wyrok na tabliczkach. Widniały tu wszystkie jej tytuły, jak — „Wielka Królowa, Królewska Siostra, Królewska Żona, Matka Królów, Pani obu Krajów, Kwiat Miłości, Najpiękniejsza z Kobiet“.

Smith przeczytał napisy i zauważył że pominięto nazwiska jej męża i Króla. Musiało to być celowo zrobione. Na innych ścianach Ma-Mi w towarzystwie swego Ka czyli Sobowtóra składała ofiary różnym bogom i wypowiadała zaklęcia, ujrzmiające obrzydliwe demony podziemnego świata i zmuszające je do wymówienia słów: „Przejdź! Jesteś czysta!“

Wreszcie, na ostatniej ścianie witała, triumfująca, po przebyciu wszystkich prób boga Ozirysa, Zbawiciela Dusz, ona, która sama stała się Duszą czyli Ozirysem.

Smith przyglądnął się pobieżnie tym wszystkim obrazom przy świetle lampy. A potem ujrzał coś, co go przejęło wstrętem. Na ziemi, w miejscu, gdzie powinny stać trumny — gdyż była to właściwa krypta grobowca — walały się jakieś zwęglone szczątki. Zrozumiał natychmiast, co oznaczają. Złodziej spalił po obrabowaniu grobu skrzynie, służące do przechowania mumji, a razem z niemi zwłoki królowej. To nie ulegało wątpliwości, gdyż w popiele widać było szczątki kości ludzkich, a sufit komory był ponad niemi czarny od dymu. Dla niego nic nie pozostało.

Usiadł, zgnębiony, na małej ławie wzgląd nie stole, wykutym w skale, który przeznaczony był na ofiary dla zmarłej. W istocie, leżały jeszcze na nim zeschnięte szczątki kwiatów. Siedział tak chwilę, wpatrując się w stos spalonych kości. Oto w popiele walała się szczęka, z tkwiącemi w niej kilkoma białemi i ładnemi zębami. Tak jest, umarła młodo. Potem zwrócił się do wyjścia, gdyż rozczarowanie pozbawiło go sił; nie mógł wytrzymać dłużej w tym grobie.

Wyszedłszy z głównej komory, minął pokryty malowidłami korytarz, z oczyma wlepionemi w ziemię, trzymając lampę ponad głową. Stracił humor; malowidła mogły zaczekać do jutra. Zszedł na dół po stopniach i znalazł się znów na dolnem piętrze. I tu spostrzegł sterczący z piasku, który pokrył błoto grubą warstwą, róg jakby trzcinowego kosza. Usunął piasek bez trudności i ujrzał, że był to naprawdę koszyk, długi na stopę, jeden z tych, w których starożytni Egipcjanie przechowywali posążki pogrzebowe, zwane u s h a p t i s i inne przedmioty, potrzebne zmarłemu. Kosz leżał na boku, jakby porzucony. Smith otworzył go — nie spodziewając się jednak, aby zawierał coś właściwego.

Ciąg dalszy nastąpi.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.